Nr. 237 Środa 25 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po po łudniu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 ... miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" ... ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia ... czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą ... 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen... ra...owe po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wy...znie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25 września.

Post tot discrimina dr. Rieger postanowił wejść do sejmu czeskiego z całą falangą swoją, t. j. z stronnictwem staroczeskiem. Gdy przed wyborami Staroczesi z Młodoczechami zgodzili się na zaniechanie gorszącej walki wyborczej i rozdzielili okręgi pomiędzy siebie, można było oczekiwać, że po tym pierwszym kroku nastąpią inne ważniejsze, że albo Młodoczesi poddadzą sie Staroczechom i znowu opuszczą sejm, albo ostatni pójdą za przykładem pierwszych i zamiast stać na uboczu, zamiast kontynuować jałową politykę abstencyjną przystąpią do dodatniej akcyi. Zwyciężyła taktyka młodoczeska, bo — zwyciężyć musiała. Polityka abstencyjna, jakkolwiek tyle lat i tak wytrwale prowadzona, nie wydała żadnych owoców. Wyborcy zaczęli się już dawno niecierpliwić, a dr. Rieger pocieszał ich w rozmaity sposób. Gdy w końcu nawet tak ważny wypadek jak odnowienie ugody dokonał się bez udziału Czechów, gdy tem samem zawiodła ostatnia nadzieja, dr. Rieger nie mógł dłużej trwać w oporze, jeżeli nie chciał narazić się na to, że zostanie zupełnie opuszczony przez wyborców.

Polityka abstencyjna Czechów stanowiła unikat rażący. Kronika parlamentarna Europy wykazuje wiele przykładów walki stronnictw, doprowadzonej do granic ostatecznych, a choć wszędzie między stronami walczącemi zachodziła sprzeczność interesów, która na pierwszy rzut oka wydawała się niemożliwą do wyrównania, choć czynnikiem walki była także wygórowana namiętność polityczna, mimo to nigdzie nie widzimy abstencyi użytej jako środek taktyki parlamentarnej. We Francyi n. p. stronnictwo republikańskie w pierwszych czasach po 4 września 1870 nie posiadało stałej większości w zgromadzeniu narodowem i z tego powodu było nieustannie drażnione i gnębione przez koalicyę konserwatywną. Chociaż republikanie stanowili wtedy mniejszość imponującą i opuszczeniem parlamentu mogli zachwiać zupełnie jego powagę a nawet wywołać przeciw niemu groźną interwencyę wyborców, mimo to nie ustępowali z pola akcyi lecz walczyli do upadłego. W pruskim i niemieckim parlamencie wre od lat sześciu najzaciętsza walka między liberałami a centrum które także stanowi mniejszość znakomitą i ustąpieniem swojem zaszkodziłaby kompletowi reprezentacyi pewnie więcej niż Czesi Sejmowi i Radzie państwa. Mimo to centrum zniosło cierpliwie wszelkie ataki i szyderstwa ks. Bismarcka i doczekało się zmiany w postępowaniu przeciwnika. Mniejszości parlamentarne walczące wytrwale osiągają nieraz w ciągu walki znakomite korzyści i mają zawsze nadzieję osiągnięcia głównego celu. Natomiast mniejszość opuszczająca teatr walki parlamentarnej naraża się na zarzut, że sama nie dowierza możliwości i żywotności swoich celów.

Wstąpienie Staroczechów do sejmu byłoby tylko połowicznym środkiem, jeżeliby zaraz potem nie wstąpili także do Rady państwa. Zasadnicze podstawy całej abstencyi czeskiej upadają w chwili, gdy dr. Rieger pojawi się w Sejmie. Abstencya wobec Sejmu i Rady państwa albo udział w Sejmie i Radzie państwa—innej drogi nie ma. Młodoczesi dla tego odgrywali tak nieznaczną rolę, że zatrzymali się w połowie drogi, że poszli do Sejmu a nie odważyli się wejść do Rady państwa. Gdyby nie ten brak odwagi, gdyby dr. Greger wszedł był równocześnie do Sejmu i Rady państwa, dr. Rieger byłby dziś już czynnym członkiem centralnego parlamentu.

Sejm krajowy.

(VI. Posiedzenie z dnia 24 września.)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godzinie 11tej., min. 25, oznajmiając, że protokół z posiedzenia piątego dziś wyłożony na 24 godziny w biurze sejmowym.

JE. namiestnik p. hr. Potocki zasiadł na swem krześle poselskiem.

Za stołem rządowym komisarz rządowy JW. delegat namiestnictwa radzca dworu Zaleski.

Do laski marszałkowskiej złożyli wnioski: p. Zatorski o zmianę przepisów tyczących się auskultantów sądowych: p. Jasiński Franciszek z projektem ustawy budowniczej dla wsi; tenże p. Jasiński wnosi co następuje: „Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwej wyjednać zechciał zmianę § 19go państwowej ustawy wojskowej z dnia 5go grudnia r. 1868 w tym duchu, iżby zwierzchności gminne zobowiązane zostały do sporządzenia list poborowych w dwóch równobrzmiących egzemplarzach: jednego dla użytku c. k. politycznej władzy powiatowej, drugiego dla użytku Wydziału powiatowego, ewentualnie delegatów Rad powiatowych, zasiadających w komissyach asenterunkowych."

Z wnioskami temi postąpi się wedle regulaminu.

Odczytano następujący spis petycyj:

Komitet ku wspieraniu unitów z dyecezyi Chełmskiej petycyonuje o subwencyę 3000 zł.: Wydział powiatowy w Rohatynie, gmina Rzeszów i mieszkańcy m. Komarna o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej; tenże Wydział i t. d. o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi galicyjskich dróg żelaznych; tenże Wydział i t. d. o zmianę ustawy przemysłowej, o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; Wydział powiatowy w Żydaczowie w wszystkich sprawach tych samych, do których odnoszą się petycye Wydziału powiatowego w Rohatynie; Wład. Sidorowicz, adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego, o zaliczkę zwrotną w ilości 2,400 zł.; gminy powiatu Brzeżańskiego oświadczają się przeciw udzieleniu m. Brzeżanom prawa poboru myta; Wydział powiatowy w Lisku petycyonuje w sprawie zmiany ustawy drogowej; Towarzystwo pań miłosierdzia w Przemyślu o 2000 zł. na ochronkę; Wydział powiatowy w Rohatynie o pożyczkę 4.500 zł. na zakupienie budynku dla Rady powiatowej; członkowie gminy i obszar dworski w Rożnowie w sprawie ustanowienia tam stacyi żandarmeryjnej; ks. Jan Jabłonowski i Franc. Matwijkiewicz, katecheci w Przemyślu, o remuneracyę; ks. Włodz. Manasterski, katecheta w Rawie, tak samo; gm. m., Sanoka o pożyczkę 10.000 zł. na budowę szkoły żeńskiej; Franc. Kołczykiewicz właść. realn. w Samborze, o wynagrodzenie za pomieszczenie żandarmeryi w jego domu; Izab. Cieleska, właść. zakł. nauk. we Lwo-

LISTY PARYSKIE

XXXVIII.

Wypadki ostatnich dwóch tygodni. Co się z nich zostało? Publiczność u stóp gilotyny. Egzekucye *intra muros*. Komedye p. E. Zola. Powodzenie i *fiasco*. Gdzie i kto czyta powieści p. Zoli? Groźba nowych dwudziestu komedyj. Przewrót w teatrach francuskich. Zniesienie urzędowych klaskaczy. Dramatyczni Metuzalemowie. Upadek teatru lirycznego. *Aida* po włosku i po francuzku. Wskrzeszenie teatru po 18 wiekach. Paryzcy myśliwi. Zając wieczny tułacz. Najada, pies pływający i mechaniczny zając.

(Dokończenie.)

Od dawna ludzie prawdziwego smaku, widzowie pragnący spokojnie używać przyjemności, jakich szukają w teatrze, i prawdziwi artyści szanujący sztukę i własną godność, domagają się usunięcia niezgrabnej i nieznośnej klaki, ale jeżeli jej pierwszy pojaw był skutkiem rywalizacyi dwóch znakomitych artystek, których zapaleni wielbiciele nie znaleźli lepszego sposobu zapewnienia im pożądanego tryumfu, jak za pośrednictwem hojnie płaconych klaskaczy i krzykaczy, to dotychczasowe istnienie najemnej klaki opiera się na pretensyach podrzędnych talentów aktorskich i autorskich, które bodaj czy zdołałyby żyć bez pomocy tych sztucznych źródeł entuzyazmu.

Pierwsza scena paryzka, teatr komedyi francuzkiej, od roku już uwolniła się od urzędowej klaki, i niewątpliwie nikt na tem nie stracił; prawdziwa publiczność bije brawo i nigdy oklaski nie były serdeczniejsze, naturalnie tam, gdzie gra artystów istnie na to zasługuje. Wielka opera święcie poszła za przykładem sali Moliera, i tu także artyści nie mają powodu skarżyć się od tego czasu na brak oklasków i wywoływania, i przekonany jestem, że te oznaki zadowolenia są dla nich cenniejszemi jako swobodny, szczery objaw rzeczywistego wrażenia, jakie ich talenta sprawiają, niż przygotowany w oznaczonych z góry miejscach i zapłacony łoskot.

Obrońcy klakierów, a kategoryę tę stanowią wszystkie artystyczne i autorskie miernoście, utrzymują, że bez tej nerwowej podniety i tej chwilowej gorączki, jaką wzbudzają w artystach głośne objawy zadowolenia publiczności, przedstawienia byłyby koniecznie zimnemi i prawie smutnemi, co w końcu musiałoby odstraszyć widzów i opróżnić sale teatralne. Ale zupełnie inaczej nie od dziś zapatrują się na to prawdziwe talenta. Faure, niezaprzeczenie najznakomitszy z współczesnych barytonów, występując w wielkiej operze, bezwarunkowo wymagł dla siebie zupełnego milczenia urzędowej klaki i publiczność zastępowała ją zawsze z wielką jednością i zapałem, który w każdym innym razie wyraźnie powstrzymywała, nie chcąc wyglądać jakby bezwłasnowolne echo danego przez klakierów hasła. Klaka zatem nietylko nie jest potrzebną, ale nawet szkodliwą dla sztuki, i powinnaby dawno być wykreśloną z szeregu teatralnych akcesoryów.

Nie zapominajmy i o tym nie bez pewnej ważności punkcie, że legia urzędowych klaskaczy potrzebuje koniecznie miejsca, które dziś, mianowicie przy natłoku ciekawych obcych gości, dobrze się opłaca, jeden zatem jeszcze powód skorzystania z tych miejsc, które dotychczas stanowią tak zwane w gospodarstwie nieużytki dla kasy, a w pomyślnych razach mogą rodzić złote owoce. Nie pójdzie to bez pewnego oporu, ale można spodziewać się, że chociaż nie od razu, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej pierwszorzędne teatry paryskie zniosą u siebie tę przez publiczność jednogodnie potępioną instytucyę, a jeżeli na tem poniosą stratę zrazu małe miernoście, prawdziwe talenta muszą tylko zyskać i gorliwość artystów w ogóle znajdzie silną podstawę w tem przekonaniu, że chcąc otrzymać oklask, potrzeba na niego zasłużyć.

Dotychczasowe upały kończą się, a nawet, jak zapewniają meteorologowie, już się na ten rok zupełnie skończyły, z czego niewątpliwie cieszą się handlarze drzewa i węgli, i — dyrektorowie teatrów. Ci ostatni zwykli w tej porze zabierać się na dobre do odświeżania swoich repertoarów, chociaż tym razem zapewne skutkiem napływu obcych żywiołów, w wielu teatrach jeszcze się wcale nie zabiera na wyczerpanie powodzenia zasłużonych jubilatów. Na afiszach, które dawniej poprzestawały na zwracaniu uwagi publiczności łokciowemi literami tytułów sztuk, a później jeszcze kolosalniej wypisywanemi nazwiskami tak zwanych „gwiazd", dla których często sala więcej się zapełniała niż dla prawdziwej literackiej albo muzycznej wartości przedstawianych dzieł, obecnie przybył inny jeszcze rodzaj — zawsze reklamy, ale w tym przynajmniej razie dający się ponieekąd usprawiedliwić. Trudność nie zwrócić na to uwagi, że dziś będzie w teatrze *Gaité* 950te przedstawienie *Orfeusza w piekle*, przy bramie św. Marcina 712te *Podróży około świata*, w *Folies dramatiques* 485 *Cloches de Corneville*, w *Ambigue* 440 *les Deux Orphelines*, w Chatelet 380 *les Sept chateaux du Diable*; w Gymnase *Froufrou* grano już 260 razy, w Odeonie *Rodzinę Daniszewów* 375, w Variétés *Niniche* 215 razy!...

Czy tak imponujące metryki wymienionych tu sztuk są niezaprzeczonym dowodem rzeczywistej wewnętrznej ich wartości, to znowu inna historya, i omyliłby się bardzo, ktoby w dziejach literatury scenicznej chciał je porządkować podłóg tych cyfr ustawiać. Niejedna z nich winna swój kilkakrotny jubileusz talentowi albo tylko szczęśliwej jakiejś prymadonny, niejedna trzyma się tylko wspaniałemi dekoracyami i prawie czarodziejską maszyneryą, a niejedna nawet swojem długotrwałem powodzeniem daje wcale niepochlebne wyobrażenie o smaku publiki. Ale w dzisiejszym pozytywnym wieku teatr nie jest już świątynią sztuki, tylko pewną gałęzią produkcyjnego przemysłu, cóż więc dziwnego, jeżeli jego przedsiębiorcy trzymają się głoszonej przez najsławniejszych ekonomistów i powszechnie przyjętej zasady, że należy to produkować, na co jest największy popyt.

Nie traćmy jednak nadziei; jeżeli smak publiczności poprawi się, co powinnoby niedługo nastąpić, boć i najpieprzniejsze potrawy sprowadzają w końcu przesyt i żądzę zmiany, to i autorowie i dyrektorowie teatrów przejdą na lepszą drogę, choćby tylko dla przytoczonej powyżej ekonomicznej zasady. Na teraz jeszcze się na to nie bardzo zabiera. Nowym tego dowodem jest tyle razy bankrutujący tak zwany *Theatre Lyrique*, którego prawdziwie patryotycznem zadaniem jest otwieranie pola popisu młodym początkującym kompozytorom, a który pomimo 200.000 fr. rządowego wsparcia nawet w rękach tak zdolnego kierownika jak p. Escudier nie zdołał się podźwignąć, i w tej chwili, kiedy we wszystkich teatrach brak co wieczór miejsca dla tłoczących się widzów, zamknięty stoi. Możnaby prawie przypuścić, że ktoś rzucił zły urok na ten teatr, bo ta sama *Aida*, która po włosku miała ciągle świetne powodzenie, przetłómaczona na język francuzki i wystawiona w tej samej sali, z temi samemi dekoracyami i ubiorami, za drugim razem odśpiewaną została przed pustemi ławkami.

Teatr ten przygotowywał właśnie nową operę *Kochankowie z Werony*, w której ulubiony śpiewak Capoul miał sobie powierzoną rolę Romea. Opera ta jest już prawie gotową, i dlatego artyści zamierzają wystawić ją na własne ryzyko, żeby czas stracony na jej naukę jakołako sobie wynagrodzić. Bardzo

wie, o subwencyę; Kar. Tyc przedstawia projekt instytucyi melioracyjnej; Leon Rosenthal o zasiłek dla syna kształcącego się w muzyce; gm. Czernichów o zapomogę na pokrycie kaplicy; Tow. zaliczkowe w Lubaczowie, Komarnie i t. d., tudzież zakład zastawniczy we Lwowie, kasa zaliczkowa w Przemyślu i bank zaliczk. w Delatynie w sprawie pożyczki 5 milionowej przeciw lichwie; Emil Partycki, redaktor, o subwencyę 500 zł. na r. 1878 na wydawnictwo pisma poświęconego sprawom szkolnym; mieszkańcy gm. Grobli pow. Niskiego o wstrzymanie egzekucyi wojskowej.

Petycye te przekazano właściwym komisyom. Co do petycyi z Czernichowa o zapomogę na pokrycie kaplicy, wnosił p. Jasienicki, aby ją zaraz odstąpiono Wydziałowi krajowemu, celem przychylnego załatwienia, na co jednak Marszałek odpowiedział, że w tej formie nie może poddać wniosku pod głosowanie.

Zabiera głos komisarz rządowy, radzca dworu p. Zaleski: Na czwartem posiedzeniu bieżącej sesyi sejmowej z dnia 19 września wniósł p. Łukasiewicz i towarzysze interpelacyę następującej treści: „Rada państwa uznała drogę powiatową Żmigrodzko-Graleską za drogę państwową już przed wielu laty. W c. k. Namiestnictwie zostały plany i kosztorysy już przed kilkoma laty wypracowane, a ponieważ utrzymanie tej drogi przechodzi możność powiatu, podpisani ośmielają się zainterpelować pana komisarza rządowego, dla czego wys. rząd nie odbiera tej drogi w własną administracyę?“ W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt przedewszystkiem nadmienić, że o uchwale Rady państwa, uznającej tę drogę jako drogę państwową nic mi nie wiadomo. Toczyły się rozprawy między władzami administracyjnemi a autonomicznemi o zaniechanie tej drogi jako drogi powiatowej, jednakże decyzya ostateczna już w tej mierze zapadła. a rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 4go kwietnia r. b. oświadczyło namiestnictwo, że nie może się zgodzić na zaniechanie tej drogi nietylko z względów strategicznych, ale także z względu na ogólną komunikacyę i ważność ruchu w tamtej stronie. Tem samem rozporządzeniem było określone, kiedy roboty wszystkie Wydział powiatowy miał wykończyć. Zaś co do przedłużenia ze względów strategicznych, jest tam przedłużona droga o 7 kilometrów. Ponieważ o poniesienie kosztów rokowania się toczą, roboty przedwstępne techniczne są wykończone a administracyjne właśnie w toku, to przedłużenie ze względów strategicznych będzie kosztem rządu zrobione.

Druga interpelacya także w sprawach drogowych wniesiona przez szanownego posła powiatu Liskiego o drogę powiatową Baligrodzką brzmi: „Podczas zeszłorocznych posiedzeń Sejmu podał był Wydział powiatowy w Lisku prośbę, aby droga powiatowa Baligrodzka, której budowę wys. rząd dla względów strategicznych obecnie wykończa, uznaną była za państwową. Sejm udał się przez Wydział krajowy do rządu, a Wydział krajowy dotychczas odpowiedzi nie ma. Powiat nie jest w stanie i nie ma obowiązku utrzymać drogi zbudowanej nakładem 75.000 zł. dla celów strategicznych. Interpelanci zapytują przeto: 1) czy wys. rząd powziął w tej sprawie decyzyę? — a jeśli nie, 2) czy jest nadzieja, że wys. rząd weźmie tę drogę na koszt skarbu państwa?“ Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć co do pierwszego punktu: „czy wys. rząd powziął w tej sprawie jaką decyzyę“ — że dotychczas wys. rząd żadnej decyzyi nie powziął. Co do drugiego punktu, zastrzeżono ostateczną decyzyę aż do zupełnego ukończenia drogi i do skolaudowania. Ukończenie nastąpiło rzeczywiście; droga tymczasem będzie skolaudowana, a rokowania prowadzone co do odebrania jej w zarząd państwowy. Od rezultatu tych rokowań i dalszych porozumień zależy, czy i o ile droga w zarząd państwowy będzie mogła być odebraną. Stanowczego pod tym względem oświadczenia zdać dzisiaj nie mogę.

Marszałek przedstawia Sejmowi radcę namiestnictwa Lettnera, jako obecnego z powodu stojących na dzisiejszym porządku dziennym obrad o zalesieniu wydm piasczystych w Niskiem i Tarnobrzeskiem.

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu wniosku p. Jasińskiego Aleksandra o zniesienie prawa propinacyi w Lwowie wnioskodawca motywuje go pokrótce, wnosząc o przekazanie sprawy do komisyi administracyjnej — na co Sejm się zgadza.

P. Wajgart motywuje w pierwszem czytaniu swój wniosek o przyznaniu nauczycielom szkół ludowych pierwszego dodatku pięcioletniego od czasu zamianowania ich nauczycielami stałymi. Wniosek mój — powiada mowca — zmierza do sprostowania błędu w stanowisku nauczycieli starszych wobec młodszych, skoro artykuł XII ustawy z dnia 2 maja r. 1873 uwzględnia tylko tych, którzy są mianowani po wejściu jej w życie. Nie nowy to wniosek, bo stawiony już w roku zeszłym, tylko że nie dostał się już pod obrady Sejmu; był zresztą już motywowany przezemnie i przez innych, więc dziś nie będę zatrudniał Sejmu; zwrócę tylko uwagę, że komisya edukacyjna w roku zeszłym uznała słuszność jego. Pod względem formalnym proszę przydzielić go komisyi edukacyjnej. — Sejm się zgadza.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie spadków wartości niżej 500 zł. od należytości prawnych. Wnioskodawca powiada: Wniosek taki już był stawiany i motywowany; ograniczę się przeto na prośbie, aby go przekazano komisyi prawniczej.

P. Zurowski usilnie popiera wniosek preopinanta jako zwalniający lud od ciężkiego a niesprawiedliwego ciężaru. Podczas gdy urzędnik pobierający płacę równającą się rencie od 12.000 zł. nic z tytułu wymienionego w wniosku nie opłaca, lud zaledwie egzystencyę mający...

Marszałek przerywa mowcy, prosząc, aby nie zapuszczał się *in meritum rei*, skoro chodzi dziś tylko o formę postępowania z wnioskiem.

P. Zurowski zastrzega sobie głos w drugiem czytaniu.

Sejm przekazuje wniosek p. Tyszkiewicza komisyi prawniczej.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o założeniu szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie. Imieniem komisyi edukacyjnej sprawozdawca p. Dzieduszycki Wojciech wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I). a). Sejm wzywa c. k. rząd do utworzenia oddziału dla górnictwa i hutnictwa z charakterem wyższej szkoły górniczej przy c. k. instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie.

b). Sejm zobowiązuje się do pokrywania dwu trzecich części kosztów utrzymania tegoż oddziału z funduszu krajowego do wysokości 4000 zł. w. a. rocznie pod warunkiem, że c. k. rząd poniesie koszta urządzenia oddziału i pokrywać będzie resztę wydatków rocznych na jego utrzymanie, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo do udziału tak w ustanowieniu planu organizacyi pomienionego oddziału jak w oznaczeniu sposobu zużycia każdorocznej subwencyi krajowej, przeznaczonej na jego utrzymanie.

II). Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia z c. k. rządem rokowań na zasadach powyższych i poleca mu zarazem, ażeby z wyniku rokowań zdał sprawę Sejmowi krajowemu na najbliższej sesyi“.

Wniosek ten uchwalono bez wszelkiej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o niektórych zmianach w krajowej ustawie szkolnej z dnia 25 czerwca 1875. Sprawozdawca komisyi p. Małecki zaleca ku przyjęciu nowelę, zmieniającą trzy paragrafy. W §. 11tym zamiast wyrazów: „Członkowie miejscowej rady szkolnej wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego i jego zastępcę“ ma się powiedzieć: „Okręgowa rada szkolna mianuje przewodniczącego miejscowej rady szkolnej z grona jej członków, zastępcę zaś wybierają członkowie“.*) W §. 16 dotychczas była mowa o „nadzorowaniu dydaktyczno-pedagogicznego stanu szkoły“; komisya edukacyjna w zmienionem brzmieniu mówi tylko o „nadzorowaniu szkoły“. Nadto projektuje komisya w tymże paragrafie dwa nowe ustępy o karaniu członków miejscowej rady szkolnej przez okręgową radę szkolną grzywnami od 1 do 10 zł. za zaniedbanie obowiązków, tudzież o zarządzaniu przez okręgową radę szkolną środków zaradczych przeciw uszczerbkowi spraw szkolnych z takiego zaniedbania Nakoniec zmiana w § 29tym ogranicza moc odraczającą zażaleń przeciw uchwałom okręgowej rady szkolnej.

*) Cytujemy nie dosłownie całe ustępy, lecz tylko wyrazy oznaczające różnicę. (*Przyp. sprawozdawcy*).

W dyskusyi ogólnej p. Jasieniecki wykazuje, że zmiany te nie harmoniują z całym ustrojem autonomicznym i wnosi: przejść nad nowelą do porządku dziennego; który to wniosek nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

Sprawozdawca komisyi p. Małecki dowodzi, że dzisiejszego stanu rzeczy po miejscowych radach szkolnych nadal tolerować nie można, że właśnie konsekwencya, porządek i symetrya zmian tych wymagają.

W dyskusyi szczegółowej p. Hausner zgadza się jeszcze na zmiany w §§. 16 i 29 ale ze wszech miar sprzeciwia się zmianom w § 11. Obszernie krytykuje genezę tego wniosku Wydziału krajowego. Był to pierwotnie wniosek p. Dzieduszyckiego Wojciecha, który w całkiem niezwykły i niepraktykowany sposob, ponieważ nie dostał się pod obrady na sesyi ostatniej, został podjęty przez Wydział i przeniesiony na sesyę bieżącą, zmiast jak być powinno, pójść do kosza. Ale nawet pominąwszy tę nieforemną formę pojawienia się projektu Wydziału krajowego, nie można z strony merytorycznej także pozostawić zmiany § 11go bez uczynienia jej ciężkich zarzutów. Ponieważ zaś wniosek p. Dzieduszyckiego *per fas et nefas* przeszedł z sesyi na sesyę, przeto widzi się mowca w konieczności zwrócić się przeciw zeszłorocznej z tej okoliczności mowie wnioskodawcy i wykazuje w niej ustępy rozumujące na sposób autorów zamachow stanu (*wesołość*), jakich mamy w wielkich i małych sprawach. Dalej dowodzi mowca uszczerbku dla autonomi z projektowanej zmiany § 11go; Sejm uchwalając ją, podałby wrogom naszym w Radzie państwa broń do podobnych napaści na nasz gmach autonomiczny. Broniąc obieralności przewodniczącego w miejscowych radach szkolnych choćby przez członków nieinteligentnych, mowca nie dziwi się, iż po długim okresie niewoli i ciemnoty autonomia nie jest wolna od pewnych objawów ujemnej natury, skoro autonomia u ludów o wiele oświeceńszych także ma swoje wadliwości. Przestrzega, aby dla takich objawów nie poddawano obieralności autonomicznej pod gilotynę mianowania przez władze rządowe. Nie przypuszcza, iżby Sejm teraźniejszy, acz tak bardzo zmieniony w swym składzie, pozbył się pewnych tradycyi Sejmu poprzedniego, nie wchodząc bowiem w to, czy ubytek żywiołu włościańskiego w Sejmie należy przypisać wpływowi rządu, czy innym okolicznościom, poczytuje jednak posłom kuryi włościańskiej za obowiązek pielęgnować autonomiczne tradycye po swych poprzednikach i nie sądzi, iżby cały w ogóle Sejm mógł oddawać w ręce rządu cenne atrybucye autonomii i pouczać wrogów, jak na nas napadać. Tu na dowód ścisłego przestrzegania praw kraju przez miejscowe rady szkolne, a częstego naruszania ich przez władze rządowe, cytuje mowca mnóstwo aktów Wydziału krajowego i tak kończy: Że wnioskodawca, zaledwie wybrany do Sejmu, z zapałem jął się naprawy wadliwości i usterek, nie pomnąc, w jakie ręce wydaje autonomię, temu się nie dziwię; ale nie pojmuję, jak w Wydziale krajowym tak rychło mogła zatrzeć się pamięć przestrzegania praw krajowych. Scharakteryzowawszy jeszcze bezwzględność władz politycznych, ich samowolne dyktowanie ogromnych dodatków do podatków na cele szkolne, dochodzących aż do 400% (*głos: na budowę szkoły*), tak że zamiast szerzyć oświatę, budzą wstręt do niej, oświadcza się mowca przeciw zmianie w § 11tym i wnosi, aby odnośne ustępy z noweli opuszczono.

P. Buchwald oświadcza się za nowelą, ale przemówienie jego odnosi się nie do właściwego tematu, tak że marszałek przypomina mu rzecz samą. Mowca tedy ogranicza się na podaniu wniosku, który jednak również nie kwalifikuje się do oddania go do poparcia przy tym punkcie obrad.

P. Grocholski nie będzie głosował za zmianą §. 11, ale nie chce, aby go posądzano, jakoby zgadzał się na wywody p. Hausnera. Mowca ani dzisiejszych władz krajowych za wrogów nie uważa, ani też nie unosi się teorematami o szanowaniu praw i niedopuszczalności zmian, choćby wadliwości uznawał i chociażby ze względu na pożytek zmiany w stanie dotychczasowem były potrzebne. (*Brawo!*) Tylko po projektowanej zmianie mowca nie spodziewa się praktycznego skutku. Między kim tu wybór? Jest tylko ksiądz i właściciel (na wsi), którzy mogą być uwzględnieni w nominacyi na przewodniczącego w miejscowej radzie szkolnej. Nie jako wybrany posłem z gmin wiejskich, lecz jako obywatel powiadam, że gdzie ani ksiądz ani właściciel nie posiada zaufania obierających sobie przewodniczącego członków miejscowej rady szkolnej, a więc pewnie i gminy, tam, skoro nikogo więcej niema do mianowania, nominacya ich także będzie gminie wstrętna i sprawom szkolnym na pożytek nie wyjdzie. (*Brawo!*)

P. Pietruski broni Wydziału krajowego przeciw zarzutowi Hausnera o niezgodne z regulaminem przeniesienie wniosku z jednej sesyi na drugą. Nie było w tem ża-

---

być może i należy życzyć, żeby to przedsięwzięcie znalazło zasłużone powodzenie, ale i to nawet dobrego bytu trzeciego teatru opery nie zdoła zapewnić, dopóki wchodzić mu będą w drogę łatwiejsze do przedstawienia operetki, w których publiczność paryzka dziwnie zasmakowała.

Podczas gdy w Paryżu przygotowuje się pogrzeb tego pod złą gwiazdą zrodzonego teatru, we Włoszech godnym jest zanotowania fakt wskrzeszenia sceny zamkniętej przez *ośmnaście wieków*. Wiemy, że w 79 roku naszej chrześcijańskiej ery, gwałtowny wybuch Wezuwiusza zniszczył i popiołami zasypał miasto Pompei, już więc ośmnaście wieków, jak w tem miejscu nie było widowisk teatralnych. Otóż Signor Luigni, przedsiębiorczy *impresario*, podał do dzienników włoskich następujące obwieszczenie: „Po przerwie 1800 lat, teatr w Pompei zostanie na nowo otworzony dla publiczności, i rozpocznie swoje widowiska przedstawieniem *Córki pułku*. Spodziewam się, że publiczność nie odmówi mi względów, jakie okazywała dla mojego poprzednika Marka Quinciusza Marciusza, a ja z mojej strony zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby dorównać zasługom, jakie jemu zjednały powodzenie.“

Dlaczego też to żadnemu Francuzowi nie przyszło na myśl wznowić starorzymskie igrzyska, kiedy przed niewielu laty w cyrkule Mouffetard odkopano resztki murów rzymskiego cyrku? Byłaby to może niezła spekulacya; szkoda, że o niej nie pomyślano na razie.

Z początkiem września rozpoczęło się polowanie na czworonożną i skrzydlatą zwierzynę. Jestto przedewszystkiem pora obfitego żniwa dla krawców i wielkich magazynów ubiorów męzkich, gdzie w tej porze sprzedają się nieobliczone massy myśliwskich kostyumów. Można śmiało zaręczyć, że na dziesięciu świetnych Nemrodów w aksamitnych kurtkach, skórzanych kamaszach z borsuczą albo inną torbą i lepażowską dubeltówką *en bandouillère*, dziesięciu ubiera się i puszcza za miasto dla tego tylko, żeby ich widziano, i dlatego każdy z nich w otwartym powozie udaje się jak najdłuższą drogą na stacyę kolei, żeby jak najdłużej rozkoszować się swoim tryumfem, zapominając nawet o opaleniu się na słońcu, o katarach i kaszlach, o które tak łatwo na rosie, i o ziarnkach szrutu, które można dostać pod skórę z flinty jakiego mniej zręcznego strzelca, a raczej zostawiając te wszystkie nieprzyjemne przypadki owej jednej dziesiątej części, która naprawdę wyjeżdża w zamiarze polowania. Ci ostatni muszą szukać zwierzyny w znacznej odległości od Paryża, którego okolica nie przedstawiają dziś żadnego przedmiotu do próbowania celności strzału.

Przed wielu a wielu laty równina St Denis była głównym punktem peregrynacyi paryskich pseudo-myśliwych, wierzących w możliwość trafienia zająca o jakich dwadzieścia kroków. Wszyscy oni chodzili tam polować na zająca, którego wszyscy widzieli, ale który zawsze niezmiennie, uchodził zdrow i cały przed nabojami niezliczonych skałkówek i pistonówek, bo iglicówki jeszcze wówczas nie były znane.

Ale chociaż go tak uprzejmie oszczędzały śróty i lotki, uległ on ostatecznie prawu natury i zakończył długi żywot skutkiem starości, a od dwudziestu lat zapaleni amatorowie myśliwskiego ubrania przebiegają co rocznie te pod-stołeczne stepy nie spotykając nic prócz potłuczonych butelek i talerzy i innych śladów wczorajszych śniadań i stad świegocących wróbli, zbierających okruszyny chleba, i zrywających się zaledwie na huk strzału, który im i tak żadnej krzywdy nie wyrządził.

W tym roku przemysł mechaniczny wygotował dla myśliwych bardzo dowcipny wynalazek. Na wystawie ukazała się najprzód *Najada*, t. j. lalka w kostiumie, jakiego używają damy w kąpielach morskich. W jej wnętrzu znajduje się zegarkowy mechanizm po którego nakręceniu lalka puszczona na obszerne naczynie napełnione wodą wykonywa dość zręcznie poruszania rękami i nogami i pływa z wdziękiem jakby żywa osoba. Drugim takim figlem jest pies pływający jeszcze prawie zręczniej i naturalniej niż owa najada.

Te to zapewne automaty podały myśl, której zręczny wykonawca spodziewa się wielkiego powodzenia w świecie myśliwym. Zrobił on sztucznego zająca naturalnej wielkości z mechanizmem, za nakręceniem którego puszczony na pole szarak biega, skacze, wywija koziołki jak żywy. Czegoż potrzeba więcej do szczęścia amatorów myślistwa? Pierwszy lepszy szynkarz — restaurator w St. Ouen, Asnieres, Meudon i t. d poda w dziennikach wiadomość, że zające ukazały się na jego terytoryum i nie będzie nawet potrzebował dodawać, że zaprasza pp. myśliwych na obławę. Stawią się oni sami z całym wymagalnym przyborem i wracając do domu każdy będzie mógł śmiało i bez zająknienia powiedzieć, że tropił za zającem; co zaś do strzelania do niego, o to nie ma się co obawiać, przypuszczając nawet, żeby który z Nemrodów liczył na przypadkowe prawdopodobieństwo trafnego strzału, cóżby mu z tego przyszło, kiedy takiego zająca ani zabić ani się nim przed znajomemi pochwalić nie można. Zresztą za wszystkiemi rogatkami Paryża w wieczór można dostać mnóstwo zajęcy ubitych przez prawdziwych strzelców, którzy czekają tu na amatorów wracających z próżnemi trokami z myśliwskiej wycieczki, i mają ten podwójny zysk, że każą sobie dobrze płacić, a sami nie potrzebują opłacać akcyzy pobieranej od zwierzyny przy wejściu do miasta. I wszyscy są zadowoleni z wyjątkiem ubitych zajęcy.

Paryż, 15 września.

J. Bohdan

dnej nielegalności, bo chociażby Wydziałowi krajowemu nawet wtedy wdzięczność się należała, gdyby był ponowił wniosek Dzieduszyckiego jako wniosek własny, Wydział krajowy jednak tego nie uczynił, lecz wniósł projekt oryginalny po porozumieniu się z krajową Radą szkolną.

P. Hausner prostuje, że nie mówił o nielegalności ani o nieprawnem postępowaniu Wydziału krajowego, lecz nazwał to tylko niezwykłym i niepraktykowanym sposobem.

P. Dzieduszycki Wojciech zastrzega się przeciw zaczepnym a pewnie tylko nieobmyślanym słowom Hausnera. Co do formalnej strony sprawy, zadowala się tem, co powiedział p. Pietruski, od siebie zaś zwalcza merytoryczne wywody Hausnera i Grocholskiego.

Tu zamknięto dyskusyę, poczem zabierali jeszcze głos pp. Wolański Erazm, który oświadczył się przeciw zmianie, Krukowiecki, który odpowiedział Grocholskiemu, że nie o popularność chodzić może przy nominacyi na przewodniczącego w miejscowej radzie szkolnej, lecz o zrozumienie interesów szkoły i oświaty, i Wereszczyński, który bronił Wydziału krajowego przeciw Hausnerowi.

Sprawozdawca komissyi p. Małecki stwierdziwszy, że sam Hausner już złagodził słowa swoje o formalnej stronie sprawy, nie pojmuje, jak można czynić zarzut zamachu na autonomię, skoro zamachu mogą dokonać tylko żywioły nieswoje. Grocholskiemu odpowiada, że właśnie o to chodzi, by nie wybierano już takiego, któryby miał zaufanie wybierających, t. j. któryby pozwalał nie dbać o szkołę, i owszem o to, aby członkowie miejscowej rady szkolnej byli zniewoleni do zajmowania się sprawami szkolnemi, do wykonywania ustawy szczerze, aby nie pozostała martwą literą.

P. Janko wnosi o imienne głosowanie. Wniosek odrzucony.

W zwykłem głosowaniu zmiana w § 11tym przyjęta 59 głosami przeciw 41 głosom.

Co do zmiany w § 16tym komisarz rządowy pan Zaleski zwraca uwagę na sprzeczność, któraby przez projektowane opuszczenie wyrazów o nadzorowaniu dydaktyczno-pedagogicznem powstała z § 9tym ustawy.

P. Pietruski wnosi, aby te wyrazy pozostawiono.

Sprawozdawca p. Małecki powiada, że komissya dla tego je wyrzuciła, aby ludzie nie mający wyobrażenia o szkole i nauce nie przeszkadzali nadzorem swym nauczycielowi.

P. Grocholski wnosi, aby § 16ty odesłano do komissyi w celu zastanowienia się raz jeszcze nad tą zmianą i zdania sprawy ustnie na posiedzeniu następnem.

Wniosek p. Grocholskiego przyjęty. Marszałek przeto odracza cały dalszy ciąg obrad do posiedzenia następnego.

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o uznaniu szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy. Sprawozdawca komissyi kultury krajowej p. Szumańczowski zaleca ku przyjęciu wniosek następujący: „Sejm zgadza się na uznanie szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy pod warunkami niżej określonemi (z których najważniejszy ten, że na własność kraju przechodzi zarazem folwark z całym inwentarzem żywym i martwym, biblioteka, muzea i inne zbiory) i upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z c. k. Towarzystwem gospodarczem w Krakowie, jeżeli ministerstwo rolnictwa udzieli szkole coroczną dotacyę w kwocie 5000 zł. i nadzwyczajną zapomogę jednorazową w kwocie 12,000 zł."

W dyskusyi p. Abrahamowicz z względu na szybkość przeprowadzenia tej sprawy wnosi, aby wyraz „udzieli" zastąpiono wyrazem „przyzna", gdyż wyraz ów mógłby być tak zrozumiany, jakoby kraj przyjąć miał zakład na własność dopiero po rzeczywistem udzieleniu, do czego potrzeba uchwały Rady państwa, podczas gdy przyznanie może wcześniej nastąpić.

P. Golejewski przeciwny tej poprawce, bo nie każdy, kto przyznaje, udziela także. (Wesołość.)

W głosowaniu odrzucono wniosek Abrahamowicza, przyjęto wniosek komissyi bez zmiany.

Nadto projektuje komissya rezolucyę następującą: „Wydział krajowy obejmie szkołę rolniczą w Czernichowie na rzecz kraju i utrzymywać ją będzie aż do 1 stycznia r. 1880 w tym samym stanie i temi samemi funduszami, jakiemi dotąd była utrzymywana."

P. Paszkowski: Ta rezolucya nie dopuszcza do r. 1880 żadnej wewnętrznej przemiany, czego pewnie komissya sama nie pragnie. Proszę tylko o wyjaśnienie.

P. Wodzicki Henryk wnosi opuścić wyrazy: „w tym samym stanie."

P. Wereszczyński jako referent Wydziału krajowego objaśnia, że znaczenie rezolucyi jest tylko to, że chwilowo Wydział ma prowadzić zakład temi samemi siłami.

P. Grocholski: Ja inaczej to pojmuję; rezolucya znaczy, że czy rząd da subwencyę czy nie da, Wydział krajowy na wszelki wypadek ma prowadzić szkołę funduszami temi samemi, a dopiero gdy będzie subwencya, poczyni się zmiany.

Sprawozdawca p. Szumańczowski potwierdza zdanie Grocholskiego.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę, opuszczając wyrazy: „w tym samym stanie"; poczem zaraz uchwalono wszystko w trzeciem czytaniu.

Idzie nakoniec drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o zalesieniu wydm piaszczystych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim. Sprawozdawcą jest p. Sanguszko, który zaleca ku przyjęciu wniosek komisyi kultury krajowej z najważniejszym artykułem I. brzmienia następującego:

„Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zadrzewienia wydmisk i pastwisk zapiaszczonych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim:

1) na pierwszy rok dla każdego z wymienionych powiatów po 900 zł.;

2) na następne cztery lata dla każdego po 750 zł.;

3) na dalsze dwa lata po 150 zł.;

4) na ósmy, dziewiąty i dziesiąty rok po 150 zł."

Po niejakiej dyskusyi uchwalono rzecz całą z drobną poprawką p. Chrzanowskiego w drugiem i trzeciem czytaniu.

Marszałek zawiadamia, że uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach sejmowy odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 po nabożeństwie wszystkich trzech obrządków.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 10. — Następne w środę, z powodu żałobnego nabożeństwa za śp. p. Leona Sapiehę, dopiero o godzinie 12 z następującym porządkiem dziennym: 1) pierwsze czytanie projektu Wydziału krajowego o uregulowaniu przemysłu naftowego; 2) pierwsze czytanie projektu Wydziału krajowego o przejęciu szkoły w Dublanach na własność kraju; 3) pierwsze czytanie wniosku p. Stadnickiego o oddaniu państwowych funduszów na budowle wodne i drogowe w zarząd Wydziału krajowego; 4) pierwsze czytanie wniosku p. Chełmeckiego o uposażeniu katechetów; 5) pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o nieopłacaniu taksy notaryalnej przy małych spadkach; 6), 7) i 8) drugie czytanie projektów o utworzeniu nowych sądów powiatowych; 9) ustne sprawozdanie komisyi edukacyjnej o §. 16 w noweli do ustawy szkolnej.

Podajemy spis petycyj wniesionych do sejmu, których wczoraj dla braku miejsca przytoczyć nie mogliśmy.

Konwent PP. Benedektynek ormiańskich petycyonuje o subwencyę na cele szkolne; Jakób Gordon, asystent Wydziału krajowego o dodatek do płacy; Wydz. pow. Kolbuszowski o urządzenie warzelni soli w Starej soli; tenże Wydział o uwolnienie reprezentacyj powiatowych i gminnych od opłat pocztowych; Teofila Zielińska o subwencyę na powiększenie szoły wyrobu sztucznych kwiatów w Lwowie; konwet SS. Sakramentek we Lwowie o bezzwrotną subwencyę na restauracyę budynku klasztornego w miejsce przyzwolonej pożyczki bezprocentowej; gmina Kozłów o budowę drogi z Płotyczy lub Horodyszcza na Kozłów do Jezierny (wniesiona przez J. E. p. hr. Potockiego); mieszkańcy gminy Groble o uwolnienie od prestacyj drogowych; Mendel Jakob i Israel Zimmermann, dzierżawcy myt w Podwołoczyskach i Białej Karczmie, o upuszczenie czynszu dzierżawnego lub rozwiązanie kontraktu; Wydz. pow. w Podhajcach o budowę drogi krajowej z Podhajec do Zborowa; Wydz. pow. w Bochni o uznanie drogi powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej za drogę krajową; Józef Pajączkowski, patron związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, w sprawie projektowanej pożyczki 5-milionowej dla towarzystw pożyczkowych, mianowicie w tym duchu: 1) usunąć z projektu Wydziału krajowego powiatowe kasy pożyczkowe; 2) usunąć zeń pośrednictwo i gwarancyę Wydziałów powiatowych co do pożyczek udzielanych towarzystwom pożyczkowym; 3) uchwalić udzielanie pożyczek bezpośrednio towarzystwom pożyczkowym lub też przez organ ich centralny, gdyby go stworzono; 4) polecić Wydziałowi krajowewu, aby gotówkę tworzącego się funduszu propinacyjnego lokował w towarzystwach zaliczkowych na zwykły procent, i aby wpływał na zasilanie kapitałów obrotowych towarzystw tych funduszami powiatowemi i gminnemi (wniesiona przez p. Grossa); taka sama petycya jest „Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego" we Lwowie, tudzież „Towarzystwa zaliczkowego" we Lwowie; reprezentacya miasta Stanisławowa prosi o założenie tam szkoły wyrobów z drzewa i koszykarstwa; Zarząd Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o wyznaczenie kwoty na bezprocentowe zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych; tenże Zarząd o subwencyę dla wyższych szkół żeńskich w Tarnowie, Stryju i Kołomyji; Wydz. pow. w Dąbrowie o przyznanie Radom powiatowym głosu przy prestacyach na budowę szkół; tenże Wydział o utworzenie z powiatu Dąbrowskiego osobnego okręgu szkolnego lub przyłączenie go do okręgu szkolnego w Tarnowie; komitet dla niesienia pomocy pogorzelcom i zwierzchność gminna w Uściu zielonem o zapomogę; reprezentacya miasta Brzeżan o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej; urząd gminny w Lipnicy murowanej, Przeworsku, Baranowie, Sokalu, Brzesku, Bank zaliczkowy w Delatynie i Wydział powiatowy w Brzozowie o zmianę statutu krajowego i ordynacyi wyborczej; Wydz. pow. w Bochni o wyjednanie, aby sądy pierwszej instancyi czuwały nad zabezpieczeniem od ognia budynków na realnościach sierocińskich; tenże Wydział o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi galicyjskich dróg żelaznych, o zmianę statutu krajowego i ustawy przemysłowej, o reorganizacyę państwowej służby technicznej i melioracyjnej i o przeniesienie siedziby generalnej dyrekcyi koleji Karola Ludwika z Wiednia do Lwowa (wniesiona przez p. Hoszarda); reprezentacya miasta Pilzna o zaprowadzenie języka polskiego na drogach żelaznych; takie same są petycye reprezentacyi gmin Przeworska i Brzeżan i Wydziału powiatowego w Brzozowie; reprezentacya miasta Przeworska petycyonuje o zmianę ustawy przemysłowej i o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; Wydz. pow. w Brzozowie w tej samej sprawie; Zofia Romanowska, przełożona zakładu SS. Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie, o zapomogę na restauracyę zakładu; Wydz. pow. w Krośnie w sprawie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych; Wydz. pow. w Jaśle o utworzenie tam sądu kolegialnego; tenże Wydział o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach, o zmianę ustawy przemysłowej, statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej; Towarzystwo muzyczne we Lwowie o subwencyę; Jerzy Wasiuk, opiekun dzieci po urzędniku Wydziału krajowego, o wsparcie na r. 1879; przełożona SS. Miłosierdzia u św. Wincentego we Lwowie, o zasiłek na restauracyę szpitala; komitet parafialny gr. kat. w Buczaczu o zamieszczenie w budżecie kwoty 1000 zł. na restauracyę cerkwi; gmina Wysoka i 26 innych gmin powiatu Myślenickiego o uwolnienie od budowania kominów; Wydz. powiatowy w Nowym Sączu o pożyczkę 10.000 zł. na pomnożenie kapitału obrotowego tamtejszej kasy zaliczkowej; Wiktor Wyszyński i Marceli Smoleński o wynagrodzenie strat poniesionych przy dostawianiu żwiru dla drogi Zakliczyńsko-Niedziedzskiej; rada m. Sambora w przedmiocie zmiany ustawy drogowej; ks. Winc. Florczyk, katecheta przy szkole wydziałowej w Wieliczce, o przyznanie mu dawniejszej płacy 500 zł., zagwarantowanej aktem fundacyjnym m. Wieliczki; Zgromadzenie PP. Kanoniczek św. Ducha w Krakowie o zasiłek na szkołę; reprezentacya m. Pilzna o uregulowanie stosunków szkolnych i wyłączenie gminy Dulczówki z Pilznienkiem z związku szkolnego m. Pilzna; Władysław Dyszkiewicz, były rządzca w zakładzie kulparkowskim, o cofnięcie decyzyi wydalenia go z służby; zwierzchność gm. Brzozowa o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej; taż zwierzchność o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi dróg żelaznych; taż zwierzchność o zmianę ustawy przemysłowej i reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi o pożyczkę 5000 zł.; państwo Brody o zaasygnowanie 804 zł. na zalesienie wydm pod miastem; komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie projektuje ustawę o Izbie rolniczej w Krakowie; mieszkańcy pow. Tłumackiego petycyonują o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi dróg żelaznych; ci sami o zmianę statutu krajowego i sejmowej regulacyi wyborczej; ci sami o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej i o zmianę ustawy przemysłowej; Stefan Rusocki, dyetaryusz Wydziału krajowego, o zwolnienie od obowiązku przedłożenia dowodów ukończonych studyów; Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie o wyjednanie u dyrekcyi Banku austro-węgierskiego udzielenia kredytu towarzystwom pożyczkowym; ks. Stanisław Stojałowski o subwencyę 600 zł. na *Wieniec* i *Pszczółkę*; Wydział powiatowy w Brodach czyni przedstawienia w sprawie rozgraniczenia sądów powiatowych w powiecie Brodzkim; zwierzchność gminy Rozwadowa petycyonuje o budowę drogi krajowej z Niska do Nadbrzezia; repr. gminy Dobromila o zmianę ustawy przemysłowej, o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; taż reprezentacya o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi galicyjskich dróg żelaznych; Spółka handl.-roln. w Stanisławowie w sprawie projektowanej pożyczki 5-milionowej dla towarzystw i kas zaliczkowych; Jan Kruszyński o zapomogę 500 zł. i pożyczkę zwrotną 500 zł. na cele malarstwa i zwiedzenie wystawy paryskiej; Marya Chryzostoma, przełożona szkoły dla dziewcząt w konwencie SS. Felicyanek w Bełzie, o subwencyę na ukończenie budowy szkoły: Aleks. hr. Dzieduszycki o subwencyę 10.000 zł. na koszta regulacyi rzeki Świecy dla zagrożonych wylewem gmin Sokołowa i Balicza; gminy Sokołów i Balicz w tejże sprawie; Wydz. pow. w Nowym Targu o uznanie drogi z Nowego Targu do Zakopanego za krajową i wyznaczenie na rzecz tej drogi na r. 1879 kwoty 40.000 zł.; gmina Sambor o zmianę ustawy drogowej; zarząd dóbr Brzeżańskich czyni przedstawienie przeciw nadaniu gminie Brzeżany prawa pobierania kopytkowego; Tow. pożyczk. w Rozdole petycyonuje w sprawie 5-milionowej pożyczki dla towarzystw i kas zaliczkowych; Franc. Leon książę Korybut Woroniecki, dyetaryusz Wydziału krajowego, o *veniam aetatis*; Wydz. pow. w Nadwornie o zaprowadzenie języka polskiego w administracyi dróg żelaznych; tenże Wydział o zmianę ustawy przemysłowej, o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; Józef Stasicki o subwencyę na wydanie podręcznika dla zwierzchności i urzędników gminnych; gmina Jezierna o wyjednanie ostatecznego załatwienia sprawy pregrawacyi poddańczej już zlikwidowanej w kwocie 20.000 zł.; Zofia br. Siemieńska-Lewicka, przewodnicząca komitetowi „Przytuliska", o zapomogę dla tego zakładu; Towarzystwa pożyczkowe w Skałacie, w Birczy, w Krakowie w sprawie pożyczki 5-milionowej dla towarzystw i kas zaliczkowych; Wydz. pow. w Nowym Sączu o przyznanie radom powiatowym głosu co do prestacyj na budowle szkolne; tenże Wydział o uznanie drogi z Huty na Krynicę do Muszyny za krajową; zwierzchność gminy Niska o budowę drogi z Niska do Nadbrzezia; Wojc. Kopcio i Tom. Kacak w imieniu 124 włościan z Dąbrowicy o odłączenie przysiołków Marki, Kacaki i Szlązaki od gminy Dąbrowicy; nauczyciele szkół ludowych okręgu Krakowskiego o podwyższenie płac; Tow. polit. we Lwowie o zmianę statutu krajowego, o język na kolejach i o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; Rada pow. w Sokalu o uznanie szpitala tamtejszego za powszechny; Melania Cmikiewiczowa o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę 400 zł. z powodu pogorzeli; gminy Uście zielone, Bobrowniki, Międzygórze, Ładzkie, Komarówka, Trościance i Łuka o pozostawienie przy sądzie w Monasterzyskach w starostwie Buczackiem; Tow. muz. „Harmonia" o subwencyę; Platon Kostecki, tłómacz do języka ruskiego w Wydź. kraj., o podwyższenie płacy.

Akcya okupacyjna.

„Według wiarygodnych doniesień, pisze 18 b. m. z Kastell-Lizyczaku korespondent *Presse* — zrobiła okupacya w północno-zachodnich częściach Bośnii znaczne postępy. Atak brygady Sametza wykonany 6 b. m. na Klucz, skończył się zajęciem tej miejscowości. Następnie obsadzono także Sanski-Most a brygada oczyściła z powstańców sandżak bibacki, gdzie ukrywała się znaczna ich liczba. Ta sama brygada, wspierana przez brygadę VI dywizyi, wysunęła się naprzód aż do Brawskopola i według wszelkiego prawdopodobieństwa wyruszy naprzód w kierunku Petrowacza, Bielaja, i Kulen Wakufu. Doniosłem wam już w drodze telegraficznej, że 16 b. m. rozpoczął się nowy atak przeciw pozycyom pod Bihaczem i że ten atak aż do dnia wczorajszego był prowadzony z dobrym skutkiem. Brygada Reinländera operowała z Sluin w kierunku Izaciczu; udało się jej zająć tę miejscowość i wypędzić Turków bez wielkich strat. Brygada Zacha zajęła znowu wieś katolicką Szegur, niedaleko Bihacza. Dzisiaj 18 b. m., gdy nadeszły oczekiwane działa, zaczęliśmy bombardować Bihacz i prawdopodobnie przyjdzie do szturmu. W Bihaczu jest co najmniej 8000 Turków, a pomiędzy nimi około 2 bataliony redyfów i 300 artylerzystów. Przy pierwszym ataku brygady Zacha dnia 7 b. m. było w Bihaczu co najmniej 15.000 Turków, zgromadzili się bowiem w tej miejscowości wszyscy mahometanie, z Kulen Wakufu, Petrowaczu, Bielaju, Oroszacu i t. d. Następnie licząc na obronność fortecy, powrócili napowrót do swych zagród, a tymczasem wysłano 83 brygadę pułkownika Musulina celem zaciągnięcia kordonu na granicy pod Likanem i ta brygada trzyma obecnie w szachu mieszkańców wsi powyżej wyliczonych, tak, że nie mogą dostać się do Bihacza. Prócz tego zagrażają chrześciańscy powstańcy nieustannie miejscowościom tureckim od Petrowaczu i wspierają pośrednio austryackie operacye. Po zajęciu Bihacza i Kulen-Wakufu będzie

wprawdzie złamaną główna siła powstańców w zachodniej Bośnii, ale nie należy łudzić się, aby zupełny spokój i porządek zdołano zaprowadzić przed zupełnem rozbrojeniem mahometańskiej ludności. Turcy z okręgu Kulen Wakuf, podburzeni przez begów Abdagiczów, zaczęli już urządzać sobie wycieczki na terytoryum austryackie. Pod Grabową Unką przekroczyli oni naszą granicę, zabili trzech graniczarzy, zabrali 30 sztuk bydła i uciekli następnie do Kulen Wakufu, ponieważ mały oddział brygady Musulina zajął stanowiska tuż pod tą miejscowością. Gdyby ta brygada miała działa przy sobie, możnaby zburzyć to gniazdo rozbójników wraz z dwoma fortami jego, Ostrowicą i Owalą; tymczasem, brygada musi poprzestać na strzeżeniu granicy. Chrześciańscy powstańcy schwytali na drodze z Petrowacza do Bihacza, rodzinę begów Filipowiczów zbiegłą z Sredicy, zabili czterech begów, dzieci zaś i kobiety puścili na wolność".

Wiadomo, że już 19 b. m. a zatem nazajutrz po napisaniu tego listu wzięty został Bihacz przez wojska cesarskie, i że z upadkiem tej twierdzy cała okolica zaczęła poddawać się armii okupacyjnej.

Nemzeti Hirlap podaje następujący opis przeprawy korpusu Bienertha przez Sawę: „Przeprawę korpusu skoncentrowanego pod Samaczem postanowiono uskutecznić na dniu 14 b. m. Już przed świtem rozpoczął się ruch wojska, a gdy komendant korpusu fmp. baron Bienerth o godzinie 5 rano wyjechał z Babiny Gredy w kierunku miejsca przeprawy, cała droga była już pokryta oddziałami wojsk. Na punkt przeprawy upatrzono odnogę Sawę poniżej Samaczu. Operacya rozpoczęła się o pół do szóstej. Holownik „Körörs" na trzech przygotowanych w tym celu statkach przywiózł na drugi brzeg rzeki cztery bataliony 31 dywizyi. Równocześnie rozpoczęły akcyę ustawiona naprzeciw tureckiego Samaczu baterya i monitor „Maros". W mieście i okolicy pokazały się drobne oddziały powstańców i kilku konnych żandarmów polowych. Baterya i monitor skierowały ogień na domy położone nad brzegiem rzeki i na fortecę. O godzinie 7 przybył z miasta parlamentarz do naszej bateryi powiewając w powietrzu zaimprowizowaną białą chorągwią. Przywiózł on wiadomość, że powstańcy opuścili miasto. Posłaniec ten został jako zakładnik zatrzymany w obozie i dopiero wieczór został puszczony na wolność. Przednia straż przeprawionych na drugą stronę batalionów znajdowała sie już pod tureckim Samaczem. Na miejscu przeprawy nie napotkano oporu; powstańcy, którzy się tu i owdzie pokazali, zniknęli wśród wysokich łodyg kukurudzianych. Po przeprawie owych czterech batalionów przystąpiła o godzinie 6 kompania pionierów do budowy mostu, ku czemu już dnia poprzedniego zwieziono materyał po za groblę Sawy; w nocy przerwano groblę a droga prowadząca do mostu była gotową. Most sam został ukończony do godziny 8, poczem wojsko zaczęło się natychmiast przeprawiać na drugą stronę. Na czele marszerowała kompania pionierów dla utorowania drogi, za nią postępowały dwa szwadrony 8 pułku huzarów dla zrekognoskowania i oczyszczenia okolicy, w końcu posuwały się wojska 31 dywizyi w oznaczonym z góry porządku. Niesłychanie długi szereg wojsk wił się jak wąż przez groblę, nowy most i pomiędzy wierzbami i kukurudzą, z drugiej strony rzeki, piechota, artylerya i kawalerya, posuwało się po kolei naprzód, piechota postępowała pospiesznym krokiem, artylerzyści i kawalerzyści prowadzili konie, a do dział były zaprzężone tylko po dwa konie. Okręty na których spoczywał most, uginały się pod ciężarem; pontonierzy pełniący na nich straż skrapiali nieustannie wodą szpary pomiędzy belkami. Po 31 dywizyi przeprawiła się 13 a pół do pierwszej popołudniu już prawie wszystkie wojska korpusu były na drugiej stronie, ale tylko wojska, gdyż tren miano dopiero później przeprawić. Komendant korpusu osobiście z grobli kierował przeprawą. Przy jego boku znajdowali się inni generałowie i sztab; pułki obozujące za groblą z wojennym *emblemem* z liścia dębowego na czapkach przedstawiały malowniczy i ciekawy widok. Pomiędzy wojskami, które się przeprawiły na drugą stronę, znajdowały się pułki rezerwowe Este, Jelaczyc, Albrecht, Waza-Nagy, Mollinary, dalej cały pułk piechoty Rodicza. W godzinach południowych gorąco bardzo dokuczało. Okolica, w której niebawem znikło wojsko przeprawione na drugą stronę, jest to las kukurudzy olbrzymich rozmiarów, w którym na dziesięć kroków nic nie widać przed sobą; góry bośniackie giną w dali, turecki Samacz zaledwie był widzialnym wśród lasków wierzbowych nad wijącą się wężykiem Sawą. O godzinie 10 zaczęło się nagle miasto palić. Komendant korpusu przeprawił się ze sztabem około pół do pierwszej na drugą stronę rzeki, a o godzinie pierwszej przybył do tureckiego Samacza, którego wielka część stała już w płomieniach. Miasto zajęły wojska nasze prawie bez walki, gdyż pojedyńczych strzałów na naszą straż przednią, nie można nazwać walką. *Gros* powstańców w sile kilkuset ludzi opuściło już rano miasto wraz z większą częścią ludności mahometańskiej. Amunicyę uwieźli powstańcy jeszcze dnia poprzedniego, co dowodzi, że byli mniej więcej poinformowani o naszych planach, chociaż z drugiej strony przeprawa nasza i bombardowanie musiały być dla nich do pewnego stopnia niespodzianką, gdyż ludność mahometańska opuściła swoje domy w największym pośpiechu. Miasto samo przedstawiało wymowny obraz spustoszenia. Tylko w niektórych domach pozostali mieszkańcy, wyłącznie chrześcianie, którzy wszelkiego rodzaju usługami starali sobie pozyskać naszych żołnierzy. Dobra woda, którą pewien zamożny kupiec wraz z całą rodziną przed domem swoim podawał żołnierzom, była prawdziwym nektarem dla nas, cośmy od godziny 5 rano byli na siodłach lub nogach a nadto przed rozpoczęciem marszu zapomnieli spożyć śniadanie. Niektóre domy nadbrzeżne były strasznie uszkodzone przez nasze pociski, podczas gdy dolna część miasta na szczęście mniejsza, w całej swej rozciągłości stała w płomieniach. Sprawców pożaru nie można było wykryć, niektóre domy, z których strzelano na nasze wojska, zapalili może nasi żołnierze strzałami wymierzonemi w okna, ale inne podpaliło niewątpliwie pospólstwo chrześciańskie z zemsty przeciw Turkom. Zemsta ta rozciągała się także na kramy i składy mahometańskie, które już około południa strasznie rabowano i łupiono. Komendant widział się zmuszonym zarządzić najsurowsze środki, aby położyć kres tej żądzy rabunku i zniszczenia. Rabunek niebawem ustał, do czego w znacznej części przyczyniła się także straszna ulewa, która spadła po południu, mimo to nad wieczorem stanął w płomieniach meczet miejski i spalił się do szczętu. Pożar i runięcie jakiegoś wysokiego okrągłego budynku i minaretu, które jak się zdaje, były zbudowane z samego drzewa i paliły się od razu w całej objętości, przedstawiały niezwykły widok mimo smutnych okoliczności, jakie im towarzyszyły. Była już godzina 5 po południu gdy zsiedliśmy z koni i rozgospodarowaliśmy się w mieście. Po długiem szukaniu ulokowałem się w dość porządnej, wielkiej bośniackiej gospodzie. Główna kwatera usadowiła się w ładnym, czysto utrzymanym piętrowym domu, na rynku biwakowała artylerya, żołnierze suszyli sobie odzież przy ogromnych ogniskach po deszczu ulewnym, który ustał dopiero około godziny 10 i przygotowywali wieczerzę z zapasów, które się znajdowały na wozach amunicyjnych lub też z drobiu, który błąkał się po ulicach. Wozy tylko z trudnością wśród największej ciemności mogły posuwać się po nadbrzeżnych drogach, które wskutek gwałtownego deszczu stały się bezdennemi; większa część wozów ugrzęzła zresztą na drugiej stronie rzeki. Tak więc wojska po nużącym marszu wśród dokuczliwego gorąca a następnie ulewnego deszczu w bezdennych moczarach musiały po największej części odmówić sobie kolacyi. Nawet główna kwatera tylko przypadkowi miała do zawdzięczenia, że mogła się na wieczór nieco posilić; pod wieczór przybył bowiem pod Samacz płynący w górę Sawy parowiec „Körös", którego kuchnia była jako tako zaopatrzona. Przybywszy do miasta musieliśmy przedewszystkiem oczyścić buty z błota, w którem brnęliśmy przez kilka godzin. Zresztą trzeba było jeszcze mieć się na baczności, gdyż kilkunastu powstańców wałęsało się samopas po mieście, strzelono nawet do jednego z naszych posterunków i raniono go. Dywizye naszego korpusu wyruszyły jeszcze w dniu przeprawy dalej za Samacz a to 31 dywizya w kierunku południowym do Slatiny, 13 w kierunku wschodnim ku Bronikowi, dzisiaj pomaszerowały dalej, pierwsza ku Gradaszacowi, druga ku Breczki. Straż przednia stacza wszędzie małe utarczki, dotąd jednak nie przybył tu żaden ranny. Główna kwatera pozostanie prawdopodobnie przez dzisiaj (15) jeszcze tutaj, gdyż pochód odbywa się bardzo powoli."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pan Blowitz i ks. Bismarck).

Z powodu, że prasa rossyjska szczególniejszą zwraca uwagę na ostatnie sprawozdanie korespondenta *Timesa* o rozmowie z ks. Bismarckiem, przyboczny organ kanclerza, *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, pisze co następuje: „Jeśli porównamy ową rozmowę z tem, co po części jest znanem z najnowszej historyi dyplomatycznej, to mimowoli musimy przyjść do przekonania, że korespondent podaje wiele szczegółów prawdziwych i nowych, ale co jest prawdziwem nie jest nowem, a nowe nie jest prawdziwem. Większa część tego co korespondent podaje, jest częścią nieuzasadnioną, częścią zaś wypaczoną; nie należy jednak podług naszego zdania za ostro sądzić pana Blowitza. Na podstawie tej samej rozmowy, do której podaje dzisiaj rzekome przyczynki, wyświadczył on także ważne usługi sprawie pokoju a pośrednio i interesom rossyjskim w kwestyi Batum, gdyż jego czynność dziennikarska niemało się przyczyniła do tego, że Anglia ostatecznie zdecydowała się w tej kwestyi na politykę więcej pojednawczą. Ze względu na tę zasługę, którą p. Blowitz i dziennik jego oddali sprawie pokoju europejskiego, można mu teraz darować takie małe zboczenia od prawdy. To co p. Blowitz pisze o zachowaniu się księcia Gorczakowa w roku 1875, nie jest nowem; prasa rossyjska objawiała w ciągu pięciu lat przed ostatnią wojną podobne tendencye ku wielkiej radości Francyi a niepokojowi Niemiec. Fakt ten należy do historyi i nie można pominąć go milczeniem. Nieprawdą jest atoli, aby takie wrażenia wpływały dotąd na postawę Niemiec. W obecnem swojem położeniu miały Niemcy dość swobodne ręce, aby skłonność swoją i długoletnie przyzwyczajenie się do serdecznej przyjaźni z Rossyą posunąć do ostatecznych granic, które pomoc dyplomatyczną odgraniczają od militarnej. Wpływ swój, jak tego dowodzą akta, oddały Niemcy na kongresie zupełnie do dyspozycyi Rossyi. To, co pan Blowitz mówi o klęsce rossyjskiej na kongresie, jest tendencyjnym zwrotem, obliczonym na wywołanie niezadowolenia. Pan Blowitz kieruje się tu własną polityką i jako publicysta angielski ma do tego zupełne prawo. Ale o klęsce może mówić tylko wtenczas, jeśli pierwsze warunki Ignatiewowskie uważa za uzasadniony wyraz sytuacyi. Gdyby te warunki nie istniały, to każdy, nawet w Rossyi uważałby rezultat kongresu berlińskiego za świetne zwycięztwo polityki rossyjskiej a obok waleczności armii rossyjskiej musiałby także złożyć hołd dyplomatycznej zręczności hr. Szuwałowa. Z pewnością uczyni to przyszły historyk a tego nie zdoła wmówić nawet pan Blowitz, że zwycięstwa rossyjskie nie zostały uwieńczone rezultatem, wobec których znikają rezultaty dawniejszych wojen rossyjskich z Turcyą."

(Z Francyi).

Przed odbyciem nowych wyborów do senatu nie może być mowy o stałym kierunku w polityce francuzkiej. Aż do tej chwili wszystko jest prowizoryczne a rząd z umysłu nie zabiera się do żadnego stanowczego kroku. Jeżeli lewica będzie miała większość w senacie, to wszystkie sprawy pójdą jak z płatka; jeżeli zaś zwyciężą przeciwnicy republiki, albo jeżeli republikańska większość będzie słabą, życie polityczne we Francyi będzie aż do r. 1880 bardzo mdłe a wybór prezydenta doprowadzi do gwałtownych zawikłań. W tym razie, a wszystko przemawia za tem, stanie Gambetta jako kandydat do prezydentury, w drugim zaś wypadku nie będzie zagrażał ponownemu wyborowi Mac-Mahona, co więcej może nawet pomoże mu do osiągnięcia władzy naczelnej, *Français* upatruje w mowie Gambetty koniec konserwatywnej republiki, jeżeli Francya nie wystąpi stanowczo przeciw tym ideom. *Univers* uważa te idee także za bardzo groźne a *Moniteur* nazywa je „pierwszą bombą przeciw gabinetowi Dufaure." *Débats* mniemają, że Gambetta jako prawdziwy oportunista doleje trochę wody do swego wina, ale odważnie i słusznie wyłuszczył on swój program przyszłości, któremu tylko przyklasnąć można.

W umiarkowanych sferach republikańskich zarzucają Gambecie, że posunął się zanadto daleko w ostatniej swej mowie i że byłby zrobił nierównie lepiej, gdyby się był wyrażał z mniejszą stanowczością. Ogół republikański zaś przyklaskuje najszczerzej mowie Gambetty. Pogłoska, że minister finansów Leon Say, podał się do dymisyi, ponieważ Gambetta przemawiał przeciw zmianie 5-procentowej renty, została w obieg puszczoną przez bankierów, którzy są oburzeni na to, że na razie nie przyjdzie do skutku operacya, która byłaby im przyniosła nowe miliony.

(Z Konstantynopola.)

Z londyńskich i paryskich telegramów, pisze 16 b. m. z Stambułu korespondent *Augs. Allg. Ztg.* — wiadomo wam zapewne, że Midhat basza wkrótce powrócić ma do Konstantynopola. Tutejszy dziennik rządowy przestał wychodzić przed kilku miesiącami a od tego czasu używa rząd dziennika *effendich, Vakyt*, do swych enuncyacyj. W tym dzienniku czytaliśmy wczoraj, że wszystkie powyższe telegramy nie pochodzą ze źródeł urzędowych i że cała ta sprawa ma się prawdopodobnie tak, że Midhat basza prosił sułtana o pozwolenie osiedlenia się w Stambule albo w innem jakiem mieście tureckiem i że sułtan odpowiedział przychylnie na tę prośbę. W tem rzekomem sprostowaniu faktu nie ma ani słowa prawdy. Rzecz ta ma się właściwie tak, że ambasador angielski domaga się usilnie, ażeby Midhat basza, albo Achmet Wefik basza, albo jeszcze lepiej, obydwaj razem zostali powołani do steru.

Porta wystosowała prośby do rządu francuskiego i angielskiego o przysłanie do Stambułu kilku urzędników, którzyby zorganizowali finansy. Rząd angielski nie odpowiedział dotychczas na tę prośbę, marszałek Mac-Mahon zaś kazał zapytać Portę, czyli ci urzędnicy mają mieć charakter doradców, czy też zajmą stanowisko całkiem niezawisłe. W ostatnim wypadku gotów rząd francuski wspólnie z rządem angielskim przystąpić do organizacyi skarbowości tureckiej. Niejasnem a nawet trudnem do pojęcia jest zachowanie się rządu, opinii publicznej i dziennikarstwa tureckiego wobec zamordowania Mehemeta Alego baszy przez bandę rozbójników, którzy wypowiedzieli rządowi posłuszeństwo i postanowienie to zamanifestowali zamordowaniem baszy. Wszakże Mehemet Ali basza był delegatem i reprezentantem rządu — ale tu nie pojmują widocznie, co to delegat rządu i co to znaczy zamordować takiego funkcyonaryusza podczas spełniania missyi. Rząd nie troszczy się dotychczas wcale tą sprawą; w sferach tureckich nie mówią zgoła nic o tym wypadku a co najwięcej przebąkują tylko, że w gruncie rzeczy Mehemet Ali był tylko *giuarem*. po cóż więc *tant de bruit pour une omelette?* Dziennikarstwo tureckie pochwala to zachowanie się publiczności, a dziennik *Terdżiman-i Schark* wyszukuje najrozmaitsze oskarżenia przeciw Mehemetowi Alemu: Na kongresie berlińskim przystał on na rozbiór Turcyi; przed 4 laty rozstrzelał mnóstwo Arnautów (t. j. rozbójników); nie chciał Arnautów prowadzić przeciw Austry; był Prusakiem a zresztą przeznaczył mu los taką śmierć a wierni Albańczycy spełnili tylko wyrok przeznaczenia. Wychodzące tu dzienniki francuskie nie wspominają nic o fakcie, tylko jedno z tych pism korzysta z tego wypadku i uderza gwałtownie na ks. Bismarcka i na Niemcy.

KRONIKA

= Żałobne nabożeństwo, urządzone dziś za spokój duszy ś. p. księcia Leona Sapiehy staraniem obywateli miasta Lwowa i członków komitetu fundacyi Sapieżyńskiej, było pięknym i poważnym aktem pośmiertnego hołdu, oddanego pamięci znakomitego obywatela i dało nowy a wymowny dowód, jaką czcią otacza społeczeństwo nasze wysokie zasługi Zgasłego. Kościół OO. Dominikanów przepełniony był nabożnymi, wszystkie korporacye i instytucye z reprezentacyą sejmową na czele, młodzież, rękodzielnicy, reprezentanci wszystkich warstw ludności pospieszyli do świątyni, a cały obchód urósł w okazałą manifestacyę czci pośmiertnej dla obywatela, którego wysokie cnoty i zasługi tak pięknie zapisały się w historyi naszego kraju. Kościół był ustrojony zewnątrz w czarne sztandary, a z wielu gmachów publicznych i prywatnych domów powiewały także chorągwie żałobne. Podczas nabożeństwa sklepy były pozamykane.

— Wystawa sztuk pięknych w domu Narodnym, jak nam donosi zarząd, trwać będzie już tylko dni 5 i zamkniętą zostanie nieodwołalnie dnia 30 września b. r.

— Nawalna burza z błyskawicami i grzmotami, nawiedziła miasto nasze wczoraj po południu. Zjawisko, tak niezwykłe u nas o tej porze, trwało blisko dwie godziny. Z burzą znacznie się znowu ociepliło powietrze.

*** Sprawcę kradzieży** popełnionej przed kilku dniami na szkodę porucznika bar. Magdeburg i wachmistrza Maliny wykrył wczoraj rewizor policyi Kretz. Dowiedział się on na placu Bernardyńskim, gdzie tej kradzieży dokonano, że znana na tym placu żebraczka Rozalia Sozańska kupiła sobie nową chustkę za 4 zł., za którą płaciła samemi szóstakami. Przy rewizyi w jej pomieszkaniu znaleziono jeszcze 17 zł w drobnej monecie, jaką skradziono z wozu. Znaleziono zarazem kilkanaście paczek czokolady, pochodzących niezawodnie z kradzieży w cukierni Grosa i Strusa, jak się okazuje z etykiety.

*** Skradziono** wczoraj wieczór z wozu przed kamienicą pod l. 1 przy ulicy św. Łazarza chustkę wielką damską i pudełko, w którem były: czepki, 18 łokci grubego płótna, 7 łokci czerwonego perkalu, stary płaszcz czarny, herbata i dwa wianki grzybów. Skradł te rzeczy młody chłopak, blondyn, bez czapki, który woźnicę oddalił od wozu pod pozorem, że go do kamienicy wołają.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Marsylii deputowany, adwokat i finansista francuski Clement Laurier, znany jako obrońca w licznych procesach politycznych, niegdyś ścisły przyjaciel Gambetty, przeżywszy lat 48; w Ravensburgu pod Dortmouth znakomity angielski inżynier cywilny Jerzy Parkes Bidder, jeden z twórców olbrzymiej sieci angielskich dróg żelaznych, przeżywszy lat 78.

— Naokoło ziemi. P. Ludwik Ploss w Szemnicy saskiej dnia 24 maja wysłał był o zakład kartę korespondencyjną pocztą w „podróż" na około ziemi, której dokonać miała w 120 dniach. Zakład ten w tych dniach został rozstrzygnięty na korzyść p. Ploss, setnego siedmnastego dnia bowiem rzeczona karta po-

wróciła na pocztę szemnicką, pokryta następującemi adresami, które są niejako drogoskazami ogromnej podróży, jaką odbyła: 1) p. H. Gerbel & Comp. w Alexandryi, w Egipcie; 2) Imperial Consulate of Germany, Singapore; 3) Imperial Consulate of Germany, Jokohama; 4) Messrs. Murphy, Grant & Comp. San Francisco; 5) F. Hohmann & Comp. New Jork; 6) Ludwik Ploss w Szemnicy, w Saksonii. Pieczęcie odnośnych poczt dowodzą, że karta dnia 4 czerwca przybyła do Aleksandryi, 24 czerwca do Singapore, 14 lipca do Jokohamy, gdzie aż do 31 t. m. czekać musiała na statek pocztowy, który dnia 24 sierpnia przywiózł ją do San Francisco; dnia 2 września przybyła do Nowego Jorku, a 18 b. m. do Szemnicy.

— **Rabunek na cmentarzu.** *Voss. Ztg.* opowiada: Przed dwoma tygodniami umarła żona jubilera R. w Berlinie i pochowano ją w grobowcu familijnym na starym cmentarzu parochialnym. Pogrzeb wcale okazały, a nadto okoliczność, że nieboszczka była żoną jubilera, obudziła snać w złoczyńcach domysł, że zwłoki zmarłej muszą być przybrane w kosztowne rzeczy. W nocy na 13 b. m. więc złodzieje przesadziwszy wysoki mur cmentarny włamali się do grobowca rodziny R. i rozbili trumnę drewnianą pani R., doznali jednak rozczarowania, ponieważ w drewnianej trumnie znaleźli drugą, kruszcową. Nie tracąc jednak odwagi świętokradzcy rozbili następnie kruszcową trumnę w dwóch miejscach, przyczem jak dowodzą znalezione ślady krwi, pokaleczyli sobie ręce. Cała ta robota jednak nie przyniosła im najmniejszej korzyści, ponieważ na zwłokach, mocno już nadpsutych, nie było nic takiego, coby ich chciwość zaspokoić mogło. Świętokradzców dotychczas nie wyśledzono.

— **Nowa Zazuliczówna.** Nietylko Petersburg, ale i Moskwa posiada już swoją „Wierę Zazuliczównę." Jak donoszą dzienniki rossyjskie, dnia 12 b. m. przed sądem przysięgłych w tem ostatniem mieście stawała 23 letnia dziewczyna Aleksandra Pawłówna Wenecka, córka rossyjskiego radcy stanu, oskarżona o usiłowanie skrytobójstwo. Zamierzała ona zamordować surowego prokuratora moskiewskiego Przewalskiego, przez omyłkę jednak ciężko skaleczyła wystrzałem z rewolweru zastępcę tegoż, Prozorowskiego. Przysięgli jednogłośnie uznali oskarżoną za niewinną, a publiczność w demonstracyjny sposób przyklasnęła temu wyrokowi. Bliższych szczegółów tak o sensacyjnym tym fakcie samym, jako też o przebiegu procesu i rozprawy głównej, nie podają dzienniki rossyjskie.

— **Oszustwo na loteryi.** Jak się dowiaduje dziennik *Roma* z Neapolu, policya tamtejsza wyśledziła w ostatnich czasach nowe, na wielką skalę wykonane oszustwo na loteryi, w którem od lat kilku brało udział około 60 kolektur neapolitańskich. Skarb utracić miał przy tem wiele milionów lirów.

— **Brat byłego prezydenta** Unii północno-amerykańskiej, Orville Grant, jak donoszą dzienniki nowojorskie, popadł w obłąkanie i oddany został do zakładu dla umysłowo chorych w Morristown. Nieszczęśliwy uroił sobie, że podjął olbrzymie różne przedsiębiorstwa i operacye finansowe. Wytężenie władz umysłowych, a według innych nadmierne używanie trunków spowodować miały u niego tę chorobę.

— **Wielki pożar** nawiedził w nocy na 16 b. m. miasto Hildesheim. Zgorzało 22 domów.

— **Pożar na okręcie** amerykańskim *Simonson*, w porcie tryesteńskim, trwał jeszcze w poniedziałek. Usiłowano zatopić ten okręt strzałami działowemi, kiedy jednak i to się nie powiodło, pozostawiono go w pewnej odległości od portu na kotwicy. Wiadomo, że ładunek okrętu tego składał się z 3.000 blisko beczek nafty, z tąd taki pożar ogromny. Depesza telegraficzna z poniedziałku dodaje, że ogień zapewne czas jakiś jeszcze potrwa nim okręt zatonie.

— **Nowego planetę** jedenastej wielkości, w grupie pomiędzy Marsem a Jowiszem, odkrył dnia 18 b. m. astronom profesor Peters w Clintonie, w Ameryce północnej. Jest to w roku bieżącym trzecie już tego rodzaju odkrycie tego znakomitego astronoma. Nowy asteroida jest z rzędu setnym ośmdziesiątym dziewiątym.

— **Ulotniony spadek.** Niedawno doniosły dzienniki rossyjskie, że niejaki pan Buchwostow zapisał testamentem na rzecz Czarnogóry przeszło pół miliona rubli. Obecnie *Or. Wiest.* powiada, że cały ten ogromny spadek znikł jak kamfora! W domu zmarłego testatora znaleziono zaledwie 350 rubli gotowizny, a w jednym z banków orłowskich 71.000 jakichś obligacyj — o reszcie ani słychu.

— **Dla zabicia czasu.** Na wystawie paryskiej znajduje się pomiędzy osobliwościami zegar, który co godzina strzela z pistoletu. Wystawca tej osobliwości, zapytany, w jakim celu urządził tę strzelaninę, odrzekł: „Zapewne dla zabicia czasu."

— **Żółta febra** w dolinie Missisipi, według depeszy telegraficznej z Nowego Orleanu, z dnia 23 b. m., znacznie osłabła, wyjąwszy okolice wiejskie. Dnia 22 b. m. liczba wypadków śmiertelnych wynosiła w Nowym Orleanie 40, w Memfis 33, w Vicksburgu 12.

— **Zabawną statystykę** nowego parlamentu niemieckiego zestawił jeden z dzienników berlińskich. Według zestawienia tego znajduje się pomiędzy członkami rzeczonego parlamentu 80 chudych i 95 otyłych, podczas gdy reszta jest średniej, proporcyonalnej tuszy; dalej 92 wysokich, 39 niskich a 230 średniego wzrostu. Z 397 posłów tylko 139 ma gęstą czuprynę, reszta mniej więcej świeci łysinami; 67 nosi pełną brodę. 46 jest zupełnie ogolonych, 94 nosi wąs, 57 bokobrody, 32 tak zwaną brodę „demokratyczną" a 66 t. z. brodę „żandarmską;" 162 jest siwych lub szpakowatych, 59 blondynów, reszta bruneci lub szatyni, wreszcie 81 posłów nosi okulary, 52 *pinces nez*, a 32 monokle, 324 pali tytoń a tylko 41 nie; tabaki zażywa 103, żonatych jest 259, wdowców 61, reszta bezżennych.

— **W sprawie katastrofy** na Tamizie dnia 3 b. m. rozpoczęło się już w Woolwich dochodzenie sądowe. Z przesłuchania uratowanych członków załogi *Alicyi* zdaje się wypływać, że winę okropnego nieszczęścia ponosi w znacznej części kapitan statku *Bywell Castle*.

— **Żółty surdut.** Pekiński dziennik urzędowy, który świeżo doszedł do Europy, zawiera między innemi dekret cesarza Kwangsu, nadający bankierowi szanghajskiemu, nazwiskiem Wu-ti-tu-lu, który podczas ostatniej kampanii chińskiej przeciw Kaszgarowi zaliczył rządowi cesarskiemu kilka milionów „na mały procent," w dowód szczególniejszej łaski cesarskiej prawo noszenia żółtego surduta. Strój ten, sporządzony z żółtej materyi jedwabnej i odznaczający się bardzo długiemi rękawami, jest najstarszą odznaką honorową ze wszystkich, jakie zapamiętała historya, a w Chinach najwyższą dekoracyą cywilną. Na połach żółtego surduta jest wyhaftowany czarnym jedwabiem i złotem smok, herb państwa Niebieskiego. Z Europejczyków dwaj tylko dotychczas odznaczeni zostali tą dekoracyą: znakomity badacz Afryki a teraźniejszy gubernator egipskiej prowincyi Sudanu, Anglik Gordon, który wielkie usługi wyświadczył był rządowi chińskiemu podczas powstania Taipingów, tudzież inżynier francuski Giquel, za zbudowanie w Ma-moi, w północnych Chinach, olbrzymiego arsenału wojennego.

Trzeci wykaz datków

na rannych żołnierzy armii okupacyjnej i ich rodzin.

(Ciąg dalszy.)

Za pośrednictwem Magistratu miasta Lwowa: pp. Szymon Kalter 1 zł., Eelwel Graf 1 zł., Aron Leib Korkes 1 zł., Emil S. Meller 1 zł., Hermann Oberwäger 1 zł., Schulim Stoff 1 zł., Chaim Frank 1 zł., Adler & Landes 1 zł., Moritz Agit 1 zł., Samuel Rothberg 1 zł., Osias Garfünkel 1 zł., Antoni Dutkiewicz 1 zł., Simon Post 1 zł., Moritz Rares 1 zł., Jakób Landes 1 zł., Abraham J. Ehrlich 1 zł., Leon Fechter 50 ct., Wojciech Żukawski 50 ct., Leib Stücker 1 zł., Kasiel Menkes 1 zł., Mendel Hager 1 złr., Józef Agit & Mojżesz Eisberth 1 zł., Mojżesz Sieger 1 zł., Pinkas Schiffman 1 zł., J. Zipper & Aron Keller 70 ct., Josef Spät & Glüch 1 zł. 30 ct. Abraham Reim 50 ct., M. Kikenis 50 ct., J. L. Graf 50 ct., Nathan Mensch 1 zł., N. N. 50 ct., Samuel Feder 50 ct., Franziak 50 ct., Jg. Garten 1 zł., J. R. Quest 1 zł., L. Entmacher 20 ct., M. W. Stock 50 ct., P. H. Jonas 10 ct., Iwanicka 40 ct., W. Adam 1 zł., H. Witz 50 ct., J. Koller 10 ct., J. Ostrowski 30 ct., Israel Rapp 20 ct., Dawid 20 ct., Leib Pfeifer 20 ct., H. Ehrlich 50 ct., M. Wischnowitz 50 ct., A. Markowski 30 ct., J. Kurzer 10 ct., Ch. Stauber 50 ct., Haber 50 ct., Beritt Sonne 10 ct., Pordes & Söhne 30 ct., Hersch Biegeleisen 10 ct., N. Sprecher 20 ct., M. Menkes 20 ct., N. Schein 10 ct., Kurzer 10 ct., J. Schammes 10 ct., M. J. Löw 30 ct., Hillel Back 20 ct., Höne Maget 20 ct., Lea Kohl 10 ct., L. Terster 10 ct., Schulim Wahl 20 ct., König 30 ct., R. Schneck 50 ct., Reischer 10 ct., Leib Menkes 50 ct., Dawid Alter 20 ct., E. Merkel 10 ct., Ch. Steinsberg 20 ct., Markus Rein 20 ct., Moritz Ananas 10 ct., N. N. 10 ct., S. Neuwelt 20 ct., Ewa Lind 20 ct., J. B. Buchstab 30 ct., S. Fischer 20 ct., Rosner 25 ct., Raz Jakob Fischer 30 ct., Ascher Enischlag 50 ct., Wolf Chaskes 30 ct., Hana Pick 20 ct., Bodak 16 ct., Luft 20 ct., Balsambaum 30 ct., Rubin Atlas 20 ct., Maryanna Skowron 20 ct., Jakób Kronik 30 ct., Markus Zimmermann 30 ct., A Jonas 20 ct., L. Rosenthal 20 ct., Chaim Elmer 40 ct., M. Jakobi 30 ct., Antonina Schostak 40 ct., Jakób Rumberg 30 ct., Gebr. Urich 20 ct., J. Reitzner 50 ct., J. A. Baczewski 2 zł., J. H. Brühl 2 zł., F. Ehrlich 2 zł., Michał Dymet 2 zł., Jan Klein 2 zł., Karol Völker 2 zł., J. Ostrowski & Strzelecki 2 zł., Kazimierz Lewicki 2 zł., Stan. Markiewicz 2 zł., Józef Badowski 2 zł., Jan Walach 2 zł., L. Krokowski 2 zł., Maurycy Bałłaban 2 zł., F. Popowicz 2 zł., Z. Rucker 2 zł., Otto Winkler 2 zł., Floch Traugott 2 zł., W. Marszałkiewicz 2 zł., Czajkowski & Kiełbusiewicz 2 zł., N. N. 50 ct., J. Justian 5 zł., K. Bałłaban 2 zł., W. Dworski 1 zł., J. & W. Stachiewicz 1 zł., Wussyk & Frydmann 2 zł., A. Bogdanowicz 1 zł., Stanisław Boziewicz 2 zł., A. Legade 1 zł., Wilhelm Sayfarth 60 ct., A. Bratkowski 1 zł., J. Drexler & Syn 2 zł., F. Knauer 1 zł., Franciszek Kürschner 2 zł., Nathan Baumann & Söhne 3 zł., Jakób Piepes 1 zł., Gustaw Pfink 2 zł., Ludwik Stadtmüller 2 zł., J. Tymiński 1 zł., Schulim Mütz 1 zł., Rentschner 1 zł., Jakób Kugel 1 zł., Fabian Hendl 1 zł., Antoni Sieber 5 zł., N. N. 1 zł., J. Penzias 1 zł., Kropiowski & Matlas 2 zł., N. N. 1 zł., Samuel Fischer 1 zł., J. R. Rochmes & Schnapek 1 zł., D. Raschkes 1 zł., Golde Münzer 1 zł., Schrenzl & Necheles 1 zł., Jakób Zimermann 1 zł., Jakób Hulles 1 zł., M. Goldberg 1 zł., Izydor Rabner 1 zł., Konwent OO. Dominikanów 10 zł., Andrzej Kolhep 1 zł., H. Hieger 1 zł., Karolina Geistler 2 zł., Bazar Königsberga 3 zł., J. K. Ehrbar 2 zł., Józef Czernicki & Spożarski 1 zł., Seyfarth & Czajkowski 1 zł., Kamil Strzyżowski 1 zł., Karol Lang 1 zł., A. Jakubowski 1 zł., M. Kremer 1 zł., Wakarecy 1 zł., Ansel Laufer 1 zł., Błażej Szarkiewicz 2 zł., Jaskólski 1 zł., Krämer 1 zł., Daubner 1 zł., M. Bilbel 1 zł., Antoni Müller 1 zł., Rachmiel Pistol 1 zł., Dawid Schwarzwald 1 zł., Abraham E. Offe 1 zł., Mendel Einfeld 50 ct., M. Tetteles 1 zł. J. Stark 1 zł., E. J. Friedrich 1 zł., Bergheer 5 zł., L. Kiesling 1 zł., Heinbach 1 zł., Anna Rodkiewicz 5 zł., H. Rauch 2 zł., J. Fitsch 2 zł. A. Werner 2 zł., Byk & Sbrieser 5 zł., Sokal & Lilien 5 zł., Józef Teichniger 1 zł., H. Viebig 5 zł., ks. Paulin Matuszewski 3 zł., filia c. k. uprzyw. banku dla handlu i przemysłu 100 zł., urzędnicy wyższego sądu krajowego we Lwowie: pp. Jego Excell. pan prezydent Schenk 20 zł., Kasparek 5 zł., Garbowski 2 zł., Michalczewski 2 zł., Hausser 2 zł., Sammer 2 zł., Stransky 2 zł., Wüllersdorf 2 zł., Girtler 2 zł., Prexel 2 zł., Semkowicz 2 zł., Skórski 2 zł., Uhle 2 zł., Kisel 2 zł., Falkowski 3 zł. M. Czajkowski 3 zł., Pasławski 2 zł., Pepłowski 3 zł., Kowalski 3 zł., Zdański 2 zł., Prusen 2 zł., Sułkowski 1 zł. 50 ct., Karol Miński 2 zł., Kozaurek 1 zł. 96 ct., Kobyliński 1 zł. 5 ct., Bażant 1 zł. 96 ct., Pawlikiewicz 1 zł. 96 ct., Waligórski 1 zł. 5 ct., Schenk 1 zł. 5 ct., Lubich 1 zł. 96 ct., Piotrowski 1 zł. 96 ct., Lipiński 1 zł. 96 ct., Jasiński 1 zł. 5 ct., Prebendowski 1 zł. 5 ct., Wilkorz 1 zł. 5 ct., Erben 1 złr. 5 ct., Kohmann 1 zł. 5 ct., Wegemann 1 zł. 5 ct., Lachowski 1 zł. 5 ct., Machnicki Maryan 1 zł. 5 ct., Kawecki 1 zł. 5 ct., Wronka 1 zł. 5 ct., Menhoffer 33 ct., Maramorosz 33 ct., Małuja 2 zł., Haffner 2 zł., Lenczowski 1 zł., Dobrowolski 1 zł., Łękawski 1 zł., Des Loges 1 zł., Zwierzyński 1 zł., Michniewicz 1 zł., Byłczyński 1 zł., razem 425 zł. 98 ct. (c. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Wiener Ztg. ogłasza następujące nominacye marszałków krajowych i ich zastępców: W Austryi powyżej Anizy mianowany marszałkiem opat Otmar Helferstorfer a dr. Kajetan Felder jego zastępcą; w Austryi powyżej Anizy dr. Maurycy Eigner marszałkiem a hr. St. Julien jego zastępcą; w Karyntyi dr. Jan Stieger marszałkiem a Gabryel Jessernigg jego zastępcą; na Szląsku hr. Amand Kuenburg marszałkiem a dr. Karol Wilhelm Dietrich jego zastępcą; w Styryi dr. Maurycy Kaiserfeld marszałkiem a dr. Józef Neupauer jego zastępcą; w Salzburgu hr. Hugo Lamberg marszałkiem a hr. Karol Belrupt jego zastępcą; na Bukowinie Antoni Kochanowski-Stawczan marszałkiem a Jan Zurkanowicz jego zastępcą; na Morawie hr. Adalbert Widmann marszałkiem a dr. August Weeber jego zastępcą; w Czechach ks. Karol Auersperg marszałkiem.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie wyrażają jednomyślnie zdanie, że sobotnia zwycięska bitwa na wzgórzach senkowickich zadała stanowczy cios powstaniu w wschodniej Bośnii. Powstańcy zasileni bitnemi hufcami Arnautów i kilku taborami regularnych wojsk tureckich, ogółem w liczbie około 6.000 ludzi wysunęli się z okręgu nowobazarskiego drogą na Gorazdo, z widocznym zamiarem podania ręki oddziałowi stojącemu w Wlasenicy i dania odsieczy Zwornikowi, jedynej twierdzy w wschodniej Bośnii, która stawia jeszcze opór okupacyi. Zamiar ten został udaremniony, a tem samem los inssurekcyi w wschodniej Bośni można uważać jako rozstrzygnięty. Upadek Zwornika, odtąd zupełnie izolowanego, jest obecnie już tylko kwestyą czasu i to, jak się zdaje, niezbyt długiego, a z upadkiem tej warowni naddrińskiej runie rokosz w części prowincyi, która konfiguracyą terenu, a jeszcze więcej bitnością i fanatyzmem mieszkańców zgotowała akcyi okupacyjnej największe trudności.

Sobotnia bitwa między Bandyn-Ożiak a Senkowiczem była bardzo zacięta, trwała bowiem sześć godzin, od 7. rano do 1. po południu. Raporty prywatne, z których jeden jutro zamieścimy, wyrażają się z największemi pochwałami o dzielnej komendzie oficerów, wytrwałości i brawurze wojsk cesarskich.

Waleczna dywizya fmp. Vecseya, złożona z 12 batalionów była przez 24 godzin w marszu i w boju. Zwycięztwo było stanowcze; nieprzyjaciel rozproszył się na wszystkie strony, pozostawiając artyleryę sztandar, wielkie zapasy amunicyi, broni i prowiantu w rękach wojsk cesarskich. Straty są niezbyt dość znaczne; lista poległych i rannych w tej bitwie wykazuje około 500 ludzi, między tymi 10 oficerów. Zwycięzka dywizya zaraz po bitwie posunęła się naprzód ku Wyszegradowi i 23. b. m. stanęła w Rogatycy, zkąd otrzymaliśmy wczoraj prywatny telegram o bitwie sobotniej.

W zachodniej Bośnii okupacya zrobiła także w ostatnich dniach znaczne postępy. Tam, jak to już pisaliśmy, upadek Bihacza był decydującym. Operacye wojsk cesarskich w tej części kraju ograniczają się już tylko prawie na ściganiu rozbitych hufców powstańczych, w czem resztki powstańców chrześcijańskich, pozostałe jeszcze z pierwotnej insurekcyi bośniackiej dopomagają im według sił, przetrząsając góry i lasy i tępiąc rozbitków bihackich. Jeszcze tylko Liwno z kilku tysiącami powstańców i żołnierzy regularnych trzyma się w zachodnio-południowej części Bośnii, ale i to gniazdo butnych i fanatycznych begów ulegnie wkrótce losowi. Okupacya Bośnii według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie w przeciągu 3 tygodni faktem dokonanym.

O sile albańskiego korpusu posiłkowego i regularnych wojsk tureckich w Bośnii i w wilajecie kossowskim otrzymała *Presse* z Belgradu następujące szczegóły: W numerze *Pressy* z 17 b. m. wyrażano wątpliwość, czy siły ligi albańskiej są w rzeczy samej tak wielkie, jak to doniesiono Porcie. Dotychczas nie słyszano nigdy, aby Arnauci mogli wystawić korpus 30.000 ludzi. Jest to na pół koczowniczy lud, którego solidarność podtrzymują tylko widoki na wspólne rabunki. Zadaniem sobie pracę, aby się dobrze poinformować o sile tych Arnautów. Podług moich informacyj bandy albańskie wysłane do Bośnii wynoszą zaledwie 6.000 ludzi. W sandżakach prizreńskim i nowobazarskim znajduje się 25 do 30.000 Arnautów, którzy po największej części są ustawieni w pewnych odstępach pomiędzy Serbią a Czarnogórą, aby przeszkodzić dalszemu posuwaniu się Austryaków w kierunku południowym. W ogóle armii Arnautów, o ile mnie się zdaje, nie potrzeba się obawiać; ludzie ci są wprawdzie walczni w wstępnym boju, ale nie wytrzymują porządnego ataku. Daleko straszniejszymi są Arnauci z powodu swojej dzikości. Mogą oni mieć tylko znaczenie, gdy działają w połączeniu z wojskiem regularnem. A Porta postarała się już o to, aby Austryacy mieli przeciw sobie odpowiednią liczbę redyfów i nizamów. Na początku okupacyi wojska regularne w Bośnii i Hercegowinie wynosiły do 25.000. W ostatnich dwóch miesiącach wysłano tam świeżych 25 do 30000 ludzi. Po odliczeniu strat poniesionych w bitwach siły tureckie w tych dwóch prowincyach razem z powstańcami wynosić mogą około 70.000 ludzi, którzy zostają pod rozkazami doświadczonych a w części i dobrze wyćwiczonych oficerów tureckich".

Według najświeższych wiadomości rozpuściła jednak Porta regularne wojsko w wilajecie kossowskim, które powstańcom dostarczało najdzielniejszych posiłków. Tak więc żywioły oporu osłabły co do ilości i jakości, a ostatnie kięski w Possawinie musiały spowadzić upadek ducha w szeregach improwizowanych szermierzy Islamu.

Od dwóch tygodni nalega W. Wezyr na sułtana aby przyspieszył decyzyę w sprawie konwencyi z monarchią austryacką, ale padyszach dotychczas jest niezdecydowany. Rada ministrów tureckich jeszcze 7 b. m. powzięła uchwałę upoważniającą Karatheodorego baszę do podpisania przedłożonego przez hr. Andrassy projektu konwencyi — ale sułtan nie ratyfikował dotychczas tej uchwały, tak więc rzecz cała pozostaje w zawieszeniu.

Konflikt między rządem indyjskim a emirem Afganistanu, a w dalszej konsekwencyi między dwiema rywalkami w Azyi centralnej, Rossyą i Anglią zdaje się być nieuniknionym. Wzbronienie poselstwu angielskiemu wstępu do Kabulu, podczas gdy poselstwo rossyjskie bawi w stolicy Afganistanu i jest protegowane przez emira, uważa prasa angielska za zniewagę wyrządzoną cesarzowej indyjskiej i jawną prowokacyę.

Times donoszą z Kalkuty: Stosunki Anglii do emira Afganistanu przybrały charakter bardzo groźny. Poselstwo angielskie, które stanęło w Jamrood na granicy Afganistanu, ale jeszcze w posiadłościach angielskich, musiało wrócić się do Peszaweru. Doniesienia autentyczne z Simli mówią, że reprezentant emira odmówił poselstwu pozwolenia do dalszej podróży, mimo trzechgodzinnych układów. Powołał on się na wyraźny rozkaz emira, który dopiero przed kilkoma dniami przysłał na granicę dwóch wyższych oficerów. Odmowa daną była w obecności dwóch książąt indyjskich, będących w orszaku poselstwa angielskiego, a może złe mieć skutki w Indyach. Poselstwo rossyjskie bawi jeszcze w Kabulu. Emir okazuje przez to jawną nieprzyjaźń ku Anglii i znikła wszelka nadzieja pokojowego załatwienia tej sprawy. Wicekról Indyj stara się okazać ludowi, że Anglia nie chce z ludem afganistańskim wszczynać sporu i zamierza obsadzić wszystkie przejścia górskie. Udział Rossyi w tej sprawie czyni ją nie indyjską, lecz narodową, angielską kwestyą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 września. Biuletyn urzędowy. Pierwsza dywizya posunęła się po zwycięzkiej potyczce pod Senkowiczem i Bandyn-Ożak aż do Rogatycy i zajęła tę miejscowość. Mieszkańcy wyszli naprzeciw wojska i opowiadali, że powstańcy są w popłochu i uciekli nie zatrzymując się, po części do Wyszegradu a po części do Gorazdy. Liczba zabitych powstańców znacznie przewyższa 400. Przednie straże trzeciego i czwartego korpusu wkroczyły do Dolnej Tuzli i zatknęły sztandar cesarski na tamtejszej cytadeli wśród objawów lojalnych ludności.

Upadek Bihacza zdaje się miał skutek rozstrzygający. Ze wszystkich okolic przybywają deputacye celem wyrażenia uległości.

Z Banialuki donoszą, że podjazdy zostały wysłane z Priedoru i Sanskimostu ku Krupie a z Klucza ku Bihaczowi. W okolicy Petrowacza krążą uzbrojone bandy.

Wiedeń, 24 września. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu 23 b. m.: W skutek ostatnich walk w Bośnii przeszło 1000 powstańców schroniło się na terytoryum serbskie. Wojska serbskie rozbroiły ich i internowały w okręgach Waliewo i Usica. Szef obwodu sabackiego otrzymał od ministerstwa rozkaz, aby deputacye begów wysłane z niektórych miejscowości bośniackich w sprawie przyłączenia Bośnii do Serbii wprost odprawił.

Nowo mianowany angielski minister-rezydent Gould zawiązał rokowania celem zawarcia angielsko-serbskiego traktatu handlowego.

Praga, 24 września. Czescy posłowie pojawili się w sejmie i złożyli oświadczenie, w którem trwają przy dawnych zastrzeżeniach. Wstąpienie do sejmu ma na celu próbę, czy ich pojednawcze usposobienia osiągną rezultat.

Petersburg, 24 września. Wiadomość *Timesa* o przymierzu Rossyi z Afganistanem nazywają koła najlepiej poinformowane dowolną hypotezą. Nie ma najmniejszego powodu, któryby uzasadniał takie domysły.

Złoczów, 24 września. (*Tel. pr.*) Przy wyborach z kuryi miast Brody-Złoczów do Rady państwa otrzymał w Złoczowie radca apelacyjny Ignacy Zborowski 416 głosów na 419 głosujących. Kontrkandydat Dawid Horowitz otrzymał 1 głos.

Brody, 24 września (*Tel pr.*) W miejskim okręgu wyborczym Brody-Złoczów głosowało przy wyborach deputowanego do Rady Państwa 1105 wyborców. Ignacy Zborowski, radca sądu wyższego wybrany został większością 623 głosów. Kontrkandydat Dawid Horowitz, kupiec z Wiednia, otrzymał 479 głosów.

Wiedeń, 25 września. (*Tel. pryw.*) Z Bośnii i Hercegowiny nadchodzą ciągle bardzo pomyślne wiadomości. Powstańcy gromadami chronią się do Serbii. Spodziewają się tu rychłej kapitulacyi Zwornika i Liwna. Mahometańska ludność spieszy także z adresami poddańczemi.

Presse donosi, że nuncyusz Jacobini wkrótce po powrocie swoim z Rzymu wyjedzie do Galicyi i Węgier.

Pogłoska, jakoby pod Udine pojawiła się banda, złożona z 500 garibaldczyków, jest fałszywa.

Wiedeń, 25 września. *Wiener Zeitung* ogłasza, że Najj. Pan mianować raczył dr. Karola Klaudy zastępcą marszałka krajowego w Czechach.

Praga, 25 września. (*Tel. pr.*) Oświadczenie czeskich deputowanych, złożone w chwili wstąpienia do sejmu, zakłada protest przeciw składowi i dotychczasowym uchwałom sejmu i podnosi, że deputowani czescy dążą do zgody z Niemcami na podstawie równouprawnienia obu narodowości i chcą uczynić próbę, czyli pojednawcze ich dążenia osiągną rezultat w sejmie. W końcu wyrażają deputowani czescy nadzieję, że korona powoła do steru mężów, którzy bezstronnem pośrednictwem przywrócą zgodę między ludami państwa, której pragnie sam Monarcha, a która w obecnej groźnej chwili polityczne tak niezbędnie jest potrzebną.

Londyn, 25 września. (*Tel. pr.*) Cała prasa tutejsza w najwyższym stopniu jest oburzona i zaniepokojona zajściami w Afghanistanie. Większa część najpoważniejszych dzienników wyraża przekonanie, że wojna z Afghanistanem jest nieuniknioną. Z małemi wyjątkami wszystkie dzienniki uderzają na Rossyę. *Daily Telegraph* w całem zajściu widzi tylko intrygę rossyjską.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 września 1878, godzina 2 min. 7. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt 206 50, Akcye anglo-austr. 99·75, Akcye banku Union 68.—, Akcye kolei Karola Ludwika 232·75, Akcye kolei północnej 203·—, Akcye kolei południowej 71 50, Akcye kolei Alföld 118 25, Akcye kolei Elżbiety 160 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 114 —, Akcye kolei Rudolfa 117·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 63·75, Galic. oblig. indemn. 82·50 Losy z r. 1864 139.—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego 101·—. Losy tureckie 23·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 255·— Akcye banku związkowego 104·25, Rubel papierowy 1·20—, Wiedeńskie losy 90·40 Węgierskie losy 78·25. Mark. niem. 57·80. Węgierska renta 84·95. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 24 września, godzina, 4, minut 16. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 99·75, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 233·—, Południowa 71·50, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 89.75, Gal. oblig. indemn. 82·50, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20. Usposobienie —

Wiedeń, dnia 25go września, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 234·—. Anglo-Austr. 101·75, Unionsbank 68·— Kolej Karola Ludwika 233·50, południowa 71·50 Rubel papierowy 1·20¼, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·35½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 września 1878 o godz. 7 rano
Barometr 731.95mm. Psychrometr suchy 12.5°C. Psychrometr wilgotny 12.0°C. Prężność pary 10 1mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 10 0°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 września 1878.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. E. hr. Starzeński z Mogilnicy. J. Bocheński z Mużyłowa. A. Garapich z Zagórza. J. Moysa z Rosochacza.

Hotel Europejski.

Pp. R. Gubatta z Rawy. J. Szujski z Krakowa. L. Truskolawski z Płonny.

Hotel Lazarusa.

Pp. W. Aleksandrowicz z Litwy. W. Retki z Warszawy. J. Rosenfeld z Przemyśla. F. Baczes z Norrymbergi. J. Galatzer z Brodów. J. Schreyer z Drohobycza.

Hotel Angielski.

Pp. J. Gizowski z Przemyśla. B. Papara z Batiatycz. W. Żelechowski z Karowa. Jenny Burg z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. K. Pomiankowski ze Stryja. O. Ulrisch z Bokowiec. A. Budischek z Florisdorf. I. Reinhardt z Wiednia. K. Koffer z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. E. Chyliński z Wołynia. A. Łęgowski z Pieniak. E. Ullmann z Przemyśla. Ign. Smejkal z Jarosławia. K. Schabiński z Przemyśla. T. Czuma z Przemyśla. J. Kozower z Jozefstadtu.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. br. Arnim do Krakowa. J. Petri do Podwołoczysk. J. Romaszkan do Koszyłówki. W. Serwatowski do Korszmina. B. Skibniewski do Balic. K. Szeliski do Nadycz.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 września 1878.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232 —	234 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k	126 —	128 50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	250 —	254 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 60	86 50
„ „ „ 4% „	80 25	81 25
„ „ „ 5% okresowe	85 60	86 50
Banku hip. galic. 6% w. a.	90 10	91 10
Listy dłużne G. Z. kr. wł. 6% w. a.	90 —	91 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	82 75	83 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	91 25
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 55
Dukat cesarski	5 49	5 59
Napoleondor	9 34	9 44
Półimperyał	9 56	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 71	1 81
„ papierowy	1 19—	1 21—
100 marek niemieckich	57 50	58 50
Srebro	100 —	101 50
Kupony w srebrze	99 50	101 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 września 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.60	60.75
luty-sierpień	60.65	60.80
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	62.40	62 55
kwiecień-październik	62 40	62.55
Losy z roku 1839 całe	323.—	325.—
„ „ 1839 piąta część	320.—	322.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.50	138 —
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.—	137.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.50	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 50	71.65
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.—	83.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	72 75	73.50
Węgier	76.75	77 25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.75	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.75	232.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794.—	795 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k	466.—	467.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.50	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2030 —	2035 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	233.25	233.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	127.—	127 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.50	257. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.—	71.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84 —	85.-
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 —	108 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.40	85.80
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 40	85.80
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90 40
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.—	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 —	93.50
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.—	68 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.25	102.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	99.40	99.80
„ „ „ „ III. „	97.50	98.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.—	78.50
z r. 1867	80.50	81.—
z r. 1868	71.—	71.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.75	65.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.25	163.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91.50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.—	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 —	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.50	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.—	117 35
Paryż za 100 fr.	46.55	46 60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 61.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.62 —	5 64 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 36.50	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.63 —	9.65 —
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	100.15	100.25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 24 września 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	95
„ „ „ w srebrze	62	55
Renta w złocie	71	45
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	794	—
„ „ kredytowego	232	—
Londyn	116	90
Srebro	100	05
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	80

(5418 1—3 **Edykt.**

L. 9406. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Chaima Hersza Füllenberga co do miejsca pobytu niewiadomego, że na podstawie wekslu z daty Stanisławów 2 czerwca 1878, na 224 zł. 80 ct. w. a., przez niego na rzecz Hercla Borala przyjętego, wydany został nakaz zapłaty co do resztującej sumy 200 zł. w. a., na rzecz żyratariusza K. Kieslera i ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Seinfeldowi doręczony.

Stanisławów 1 sierpnia 1878.

(5413 1—3) **Edykt.**

L. 22960. C. k. sąd krajowy wzywa posiadacza zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzujemnego kredytu w Krakowie L. 716 oznaczonej na 750 zł. w. a. opiewającej dnia 24 listopada 1877 wystawionej, z której widoczne, że pod dniem 1go kwietnia 1878 kwota 225 zł. w. a. wyjętą została, by tę książeczkę w przeciągu 6ciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu tem pewniej tut. c. k. sądowi krajowemu przedłożył, w razie przeciwnym po upływie tego terminu za amortyzowaną uznaną będzie.

Kraków dnia 23 sierpnia 1878.

(5478 1—3) **Edykt.**

L. 10304. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia Dmytra Kniaziuka właściciela gospodarstwa włościańskiego pod l. 29 w Pochówce położonego jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż na prośbę c. k uprz. zakładu kredytowego we Lwowie z dnia 19 lipca 1878 l. 7777 wydano przeciw niemu z dnia 20 1877 l. 7777 nakaz zapłaty wypożyczonego mu resztującego kapitału w kwocie 86 zł. 76 ct. zpn. zaś do zastępywania go ustanawia się na jego niebezpieczeństwo i koszt kuratora w osobie Dmytra Kniaźiuka w Pochówce, któremu Dmyter Kniaziuk udzielić mu ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika przedstawić tutejszemu sądowi.

Bohorodczany 30 marca 1878.

(5407 1—3) **Edykt.**

L. 39317. C. k. Sąd krajowy jako handlowy wzywa niniejszym edyktem posiadacza zaginionego wekslu w dniu 23 kwietnia 1877 wystawionego na 500 złr. w. a. opiewającego w 4 miesięcach od daty płatnego przez p. Maryana Malickiego na rzecz Racheli Fass przyjętego, i przez tę na odrę ostatnią Jakóba Secklera żyrowanego, który w c. k. sądzie krajowym jako handlowym, we Lwowie do l. 17545/78 względem zapłaty resztującej pretensyi w kwocie 262 złr. 39 ct. w. a. zaskarzonej i na którym pokwitowanie zapłaty częściowej kwoty 237 złr. 61 ct. w. a uiszczone byłe, by weksel ten tem pewniej do dni 45 od dnia 3 umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, sądowi przedłożył, lub prawo swe do takowego w tymże samym czasie wykazał,, ile że w razie przeciwnym weksel ten po udływie terminu wyż wymienionego, jako amortyzowany uznanym zotanie.

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5545 1—3) **Edykt.** L. 6304.

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem wydobycia sumy 220 złr odbędzie się dnia 21 października 21 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż jednej połowy realności l. 234 w Gniewczynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Antoniego Niemca własnej na rzecz Leiby Fligelmana.

Cena wywołania jest kwota 760 złr.

Wadyum wynosi 76 złr. resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony sporne do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli przez kuratora Jana Wodeckiego w Przeworsku.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk dnia 18 sierpnia 1878.

(5467 1—3) **Edykt.** L. 33606.

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Karola Bochniewicza, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 27 paździeinika 1877 l. 53733 dozwalającej wykreślenie sumy 92000 zł. p ze stanu biernego dóbr Błaszkowa kurator w osobie p. adw. Dra. Luki z zastępstwem p. adw Dra. Siterskiego ustanowionym został.

Wzywa się tedy Karola Bochniewicza by do sądu tutejszego lub do swego kuratora się zgłosił, w przeciwnym razie wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 13 lipca 1878.

(5642) **Ogłoszenie.** L. 9246.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia że arkusze posiadania mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sojkowa ułożone zostały i że takowe w kancelaryi komisyi hipotecznej w Sojkowie przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże arkuszów wnosić należy do dnia 25 września 1878 w którym to dniu dalsze dochodzenie przeprowadzone będą.

Sojkowa 20 września 1878.

(5360) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 8 September 1878, Zl. 3102/M. J., der in Mailand erscheinenden Zeitung „Corriere della sera" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche undLänder entzogen.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 136 der Zeitschrift „Morgenpost" vom 19 Mai 1878 erschienenen Aufsatzes, betitelt „Der ewige Freiheitskampf", das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und Art. II des Ges. vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex. 1863, begründe. und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 7 September 1878.

Schwaiger m. p. Fellner m. p.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1878, Zl. 11691, die Weiterverbreitung der Nr. 274 der periodischen Druckschrift „Grazer Vorstadt=Zeitung" vom 18 August 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Eingesendet" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 3 September 1878, Zl. 23632, die Weiter=verbreitung der Druckschrift „Reichspolitik und Reichspartei Druck von Dr. Ed. Grégr in Prag 1878, Selbverlag nach §. 65 a St. G. und Art. II des Ges. vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 30 August 1878, ZZl. 23488 und 23489 die weitere Verbreitung derZeitschrift „Brousek" Nr. 201 vom 29 August 1878 wegen des Art. „Rec p. Fr. Niklfelda" nach § 65 a St. G., Art. II des Ges. vom 17 Dezember 1862 und § 300 St. G., ferner wegen des Art. „Rakusaci v Bosne" nach §. 300 St. G. dann der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 16 vom 28 August 1878 wegen des Art. „Obet spolecenskych pomeru" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 September 1878, Zl. 11882 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neuer Freier Wau=Wau" Nr. 17 vom 1 September 1878 wegen des Art. „Es ist nicht alles Gold, was glänzt" nach Art. IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, dann wegen der Art. „Pferdeankauf für die k. k. Armee" und „Ungar=Brod, 18 August (Orig.=Corr.)" nach §. 300 St. G. verboten.

(5494) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 6 und 7 September 1878, ZZl. 24008 und 24132, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 241 vom 3 September 1878 wegen des Leitartikels mit der Aufschrift „Innere und äußere Politik" nach §. 65 a St. G., dann der Zeitschrift „XX Vek" Nr. 11 vom 4 September 1878 wegen des Art. „Ledy se prolamuji, pocina żwot„ nach §. 24 des Preßgesetzes, ferner wegen des Art. „Okupace Bosny a Hercegoviny" nach § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 September 1878, Zl. 12081, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravska Orlice" Nr. 203 vom 5 September 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Z Blanska" beginnend mit „Jak zdejsi obcane voliti" nach § 98 St. G. verboten.

(5436 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6522. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia Chaję Surę, dw. imion Hauptmann, zamężną Schwarz, a w razie jej zejścia, z życia i pobytu nieznanych spadkobierców tejże, iż dla niej w sprawie egzekucyjnej Zygmunta Kozłowskiego przeciw spadkobiercom Hersza Flügera o 230 ⌗ kuratorem Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila ustanowiono.

Wzywa się więc kurandę, aby o miejscu pobytu doniosła, lub kuratora poinformowała lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej szkodę sobie samej przypisze.

Dobromil dnia 3 sierpnia 1878.

(5568 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1868. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Eliasza Schmiezera przeciw Bartłomiejowi Skibińskiemu o zapłacenie sumy wekslowej 43 złr. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności rustykalnej pod l. konsk. 216 w Darachowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 1 października 2 listopada 3 grudnia 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1335 złr. a. w.

Zakład wynosi 10 prc. sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 30 czerwca 1878.

(5591 3—3) **Konkurs.** L. 7189.

Przy sądzie krajowym we Lwowie, a wrazie przeniesienia przy którym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej, jest opróżniona posada woźnego z płacą roczną 300 złr., prawem posunięcia na wyższą płacę roczną 350 złr., ubiorem urzędowym i 25% dodatkiem aktywalnym.

Następnie jest opróżnionych 6 posad dozorców więźni, a to:

Dwie przy sądzi krajowym we Lwowie, trzy przy sądzie obwodowym w Przemyślu, a jedna przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, a wrazie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej z płacę roczną 300 zł., ubiorem urzędowym i 25% dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe podania do końca października 1878 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 20 września 1878.

(5579 3—3) **Edykt.**

L. 6648. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia pretensyi Osyasza Friedmana odbędzie się dnia 16 października, 15 listopada i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności pod nk. 8 rep. 5 i nr. 66 w Głogowcu ciała tabularnego nie stanowiących.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w ilości 917 zł. niżej której realności powyższe przy pierwszym i drugim terminie sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 90 zł. 70 ct. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

O czem się interesowanych zawiadamia.

Przeworsk 30 sierpnia 1878.

(5581 4—3) **Edykt.** L. 10381.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie należytości wekslowej w kwocie 112 zł. aw. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 października, 24 listopada i 23 grudnia 1878 o godzinie 10 rano publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 184 na Zasaniu w Przemyślu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Terese Hornik własnej na rzecz Samuela Krysa.

I. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacukowej, na trzecim zaś terminie, za jaką bądź cenę sprzedaną.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2136. złr. 50 ct wal. aust..

Wadyum wynosi 213 zł. 65 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl 14 sierpnia 1878.

(5580 3—3) **Edykt.** L. 12991

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Stara wieś z Majerzem, Strzeszyce z osadą Wachendorf, Ujanowice, Przyszowa Kobyłczyna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

Zdżary w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Racławów z miejscowościami Kielanówka i Zabierzów, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Chorążec, Laskówka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Chodakówka, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku.

Targowisko w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Ilkowice z przyległościami Rudno i Sanoka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie; położonych otwrato nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 30 maja 1877 L. 6333, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 lipca 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od 1 października 1878 do 30 kwietnia 1879 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Osrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 12 września 1878.

(5565 3—3) **Edykt.**

L. 16031. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego. jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. up. jest obowiązującem położonego majątku Hirscha Pories w Tarnopolu otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego p. Zarzyckiego a tymczasowym zawladowcą masy konkursowej p. adw. dr. Axelrada.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądanismi wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem ck. komisarza konkursowego p. ck. radcy sądu kraj. Zarzyckiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 19 listopada 1878 o 9 godzinie przedpołudniem płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawiającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż następcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli 30 września 1878 o 4 godzinie po południu, na którym to terminie wierzyciele jawić się, i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu ck. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek ck. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustawionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 16 września 1878.

(5561 3—3) **Edikt.** Zl. 5450.

Dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Leib Hechler wird hiemit bekannt gegeben, daß über Bitte des Mordko Lipper gleichzeitig der Stadtafel aufgelagen wird, von der laut Libr. haerd. Tom II pag. 152, 153 und 154 pos. 6 auf den Namen des Leib Hechler intabnlirten Realität, einen von Mordko Lipper an sich gebrachten fisisch begrenzten Theil abzutrennen und für denselben eine neue Grundbuchseinlage zu errichten, und daß der diesbezügliche Bescheid dem für Leib Hechler zum Curator bestimmten Adv. Dr. Trachtenberg zugestellt werden ist.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Kolomea den 30 Juni 1878.

(5529 3—3) **Lizitations=Edikt.**

Zl. 6200. Am 24 October 1878 10 Uhr Vormittags, als dritten Termine, findet hiergerichts im Bureau Nr. 4 die executive Versteigerung der der Schuldnerischen Nachlaßmasse nach Thekla Ustyanowicc gehörigen aus zwei Tabulvrkörper bestehenden Realität Nr. tab867/1182 in Brody, behufs Einbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr. ö. W. s. N. G. zu Gunsten der k. k. priv. öster. Hypothekenbank in Wien statt.

Ausrufspreis ist der Schätzungwerth 19400 fl. ö. W. Vadium beträgt 2000 fl.

Diese Realität wird auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben.

Die übrigen Feilbiethungsbedinguugen, der Schätzungsact, und Tabularauszug können hiergerichts eingesehen werden.

Denjenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierort. Adv. Dr. Ornstein zum Curator ad actum bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody den 30 Juli 1878.

(5607 3—3) **Kundmachung.** Z. 7941.

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß der über das Vermögen des Gedalie Rath mit dem Beschluße des k. k. Stanislauer Kreisgerichtes vom 16 November 1875 Zl. 14283 eröffnete Concurs auf Grund des § 157 der K. O. aufgehoben worden ist.

Kolomea den 12 September 1878.

(5547 3—3) **Edikt.** Zl. 21114.

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, daß im Vollzuge der Requisition des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 12 Juli 1878 Zl. 50081, die mit dem Bescheide dieses k. k Landesgerichtes vom 12 Juli 1878 Zl. 50081 zur Hereinbringung der Forderungen der priv. österr. Nationalbank in Wien an die Gegnerin Fr. Marie Godziemba de Lubraniec Dambska und zwar 6008 fl. 40 kr. s. N. G. ferner 9190 fl. 32 kr. s. N. G. und dem mit 15 fl, 58 fl. 40 kr. zuerkannten Gerichtscosten, bewilligte executive Feilbietung des in ehemaligen Wadowicer Kreise gelegenen in der galizischen Landtafel vorkommenden dom. 45 pag. 443 der Fr. Marie Godziemba de Lubianiec Dambska gehörigen Gutes Kossowa hiergerichts in 2 Terminen und zwar am 19 Dezember 1878 und 23 Jänner 1879 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Lizitationsbedingnissen vorgenommen werden wird:

1. Als Ausrufspreis wir der bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 35000 fl. angenommen. Im ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise Verkauft werden.

2. Diese Güter werden in Pausch und Bogen mit Ausschluß der Urbarialentschädigung und ohne Gewährleistung verkauft.

3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kaflustige 10 prc. des Ausrufspreises d. i. 3500 fl. ö. W. in Baarem in Bücheln der galiz. Sparcasse oder nach dem letzten Kurse in Pfandbriefen sei es des galiz. Kredit Institutes oder der Nationalbank, oder in galiz. Grundentlastungsobligationen, als Vadium zu Händen der Lizitationscommission zu erlegen. (Die Nationalbank ist von diesem Erlage befreit) Das Vadium des Erstehers inwiefern es in baarem Gelde erlegt ist wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber nach Beendigung der Feilbietung zurückgestellt.

4. Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen, über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 6 Februar 1879 mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der erscheinenden beitretend werden angesehen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularextract können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Wovon das k. k. Landesgericht in Wien beide Parteien, das k. k. Steueramt in Wadowice, die Hypothekargläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, diejenigen aber, welche erst nach dem 21 Mai 1878 die Hypothek auf dem Gute Kossowa erlangt haben, oder welchen der Feilbiethungsbescheid und spätere Bescheide entweder gar nicht, oder doch nicht rechtzeitig zugestellt weeden könnte zu Händen des zum Curator bestellten Herrn Adv. Dr. Hajdukiewicz mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Kaufmann in Krakau verständigt werden.

Krakau den 23 August 1878.

(5460 3—3) **Edykt.**

L. 3716. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej, wiadomości co następuje:

W skutek prośby Ferdynanda Szumowskiego de praes. 2 czerwca 1878 L. 3716 zezwolono na zaprowadzenie postępowania względem uznania za zmarłego, brata jego Teofila Marcelego dw. im. Szumowskiego, urodzonego w Więckowicach d. 30 grudnia 1831 roku, a przeszło lat 30 z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawiając miejscowego c. k. Notaryusza Dra. Jana Markla kuratorem, dla tegoż nieobecnego. Wzywa się przeto Teofila Marcelego Szumowskiego, ażeby w przeciągu jednego roku do sądu tutejszego się zgłosił, lub też Sąd tutejszy albo ustanowionego kuratora, uwiadomił o tem iż przy życiu pozostaje, z nazwaniem miejsca pobytu swego, ile że w przeciwnym razie za zmarłego uznany zostanie.

Kęty 25 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

Groszowicki

Portland - Cement

uznany jako najlepszy — poleca

J. Maurycy Diamand

ulica Karola Ludwika, liczba 39

po najniższej cenie

Przy odbiorze większego kwantum stosownie taniej. (5236 4—6)

Podziękowanie.

Dzieci moje chorowały na ból oczu, by zapobiedz dalszym ztąd następstwom. udałam się o pomoc do znanego zaszczytnie **okulisty Wgo P. Kilarskiego, doktora medycyny i prymaryusza szpitala powszechnego,** który zajął się też niemi szczerze i bezinteresownie i w krótkim czasie najzupełniej je wyleczył

Poczuwam się przeto do obowiązku złożenia Mu w tych kilku wyrazach mej wdzięczności.

Pzyjm wiec Szanowny Panie moje najszczersze dzięki, słowem: **„Bóg zapłać“** i pozwól, bym choć w ten sposób mogła Ci publicznie podziękować za Twe troskliwe i bezinteresowne trudy.

Emilia Przesławska

wdowa po profesorze gimn.

(5652)

KORALE

francuskie rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademicki j l. 2. (4774 1— 12)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Kurs praktyczny języków

niemieckiego, francuskiego i angielskiego dla mężczyzn i dam (osobno) rozpoczyna się z dniem **1 października b. r** Nauczyciele i nauczycielki są egzaminowani, z najpochlebniejszemi świadectwami i praktyka. Panie mogą także w domu pobierać naukę. Niemieckiego języka udziela przełożony zakładu sam

Zgłaszać się można codzień od godziny 4tej do 7mej po południu.

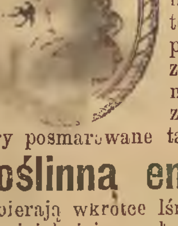
F. Koestlich

ul Piekarska l 21.

(5401 4—5)

Dr. Fryd. Lengila

balsam brzozowy



zajmuje wskutek wybornego smaku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi **środkami** piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi - Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu.

(7118 40—?0?)

Wychowanie i nauka.

[illegible]wna przyzwoita familia przyjmuje **młode panienki** [illegible] dając zarazem naukę przedmiotów [illegible]olnych z [illegible]ólnem uwzględnieniem języka francuskiego, angielskiego i muzyki — Zdrowe i [illegible] obszernym parku położone mieszkanie

Nauka języka francuskiego i angielskiego może być udzielana także poza domem Listy pod **M. C.** przyjmuje **Administracya „Gazety Narodowej“.** (38 3 4)

Buhajki

czerwonosrokate **„Bernery“** półtoraroczne; cena sztuki od 80 zł. do 120 zł. Także

Barany angielskie

czystej krwi **„Lenczester“** roczne i dwuletnie, cena sztuki od 25 do 40 zł., tudzież

Świnki angielskie

czystej krwi **Essex** są na sprzedaż

w Łuce małej

poczta **Tarnoruda.**

(5617 2 3)

Bióro wywiadowcze

J. Jakubowskiego

w Czerniowcach

Hotel Lamma Nr. 28.

obecnie polecić może kilku bardzo zdolnych z chlubnemi świadectwami zaopatrzonych, ukończonych agronomistów jako

Rządcy dóbr (5635 1—3)
Ekonomów
Leśniczych } [illegible]minowanych.
Podleśniczych
Praktykantów

Gorzelników, jakoteż kilka Guwernantek z ukończonemi pedagogicznemi szkołami.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie

codziennie świeże otrzymuje i rozsyła najstaranni[illegible] koszykach [illegible] o kilo lub w pudełkach

najtaniej handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie,

w Rynku liczba 42. (5521 5 10)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** po[illegible] stałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3825 5—?)

Dla Chemnitzy

miejscowości w **Saksonii,** poszukuje się zastępcy w celach handlowych z najwyborniejszą **mąką pszenna i żytnią.** — Warunki: $2^1/_2$% prowizyi ze sprzedaży a $^1/_2$% z incasso Oferty pod **B. M. 520** przyjmuje **Haasenstein et Vogler w Chemnitzy** (Saksonia) H. 32877 b. (5636 1—3)

WYSTAWA

oryginalnego obrazu olejnego

Umierający Chrystus

profesora C. Ottoniego w Rzymie, znajduje się w klasztorze OO Dominikanów, wchód do klasztoru w korytarzu na prawo: zwiedzać można od 9 z rana do 5 wieczór. — Obraz jest do sprzedania za 18.000 (5645 1—3)

W Brzozowie tuż za miastem przy gościńcu murowanym, z Sanoka do Rzeszowa i Dukli wiodącym, są cztery domy, pomiędzy temi 1 zajezdny stajniami dla ogierów, obszernym ogrodem i gruntami ornemi z łąką, **z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami, także za spłatą ratami do sprzedania.**

Domy te urządzone na pomieszkania dla urzędników mogą dla obszerności z łatwością na fabryk garbarnię lub młyn parowy być przeistoczone.

Bliższa wiadomość u właściciela pod lit. **D. F. w Brzozowie.**

(93 2— 3)

Zarząd dóbr w HUMIEŃCU

poczta **Szczerzec**

ma do sprzedania czystej rasy **Suffolk** loszki [illegible]-miesięczne, prosięta 4-miesięczne i 2-miesięczne: prawdziwe **Yorshire** prosięta 2-miesięczne.

Według poleceń za nadesłaniem przypadającej kwoty wysyła koleją. (5594 ? 3)

O 35 procent niżej.

Zupełna wysprzedaż.

Z powodu otrzymania wielkiego transportu z różnych fabryk lamp: salonowych, stołowych i wiszących w rozmaitym gatunku, co **do jakości i ceny,** jestem w stanie odstąpić Szanownej P. T Publiczności **lampy moje o 35%** niżej, niż wszyscy inni, biorącym w większej ilości przenoszącej wartość 20 zł., zostawiam wolność **spłacania ratami.**

Szczególnie zwracam uwagę na kilka gatunków lampek:

Lampka oszczędności (Szparlampe)	kolorowa z cylindrem	25 ct.
„	z umbrą lub kulą	40 „
Nocne lampki w najlepszym gatunku		20, 25, 30
Cylindry do lamp w wybornym gatunku, czeskie		4
„	11-liniowe	5 „
„	z krzyżykiem 5-linjowe	6
„	8-linjowe	8
„	11-linjowe	10 „

Kuli, umbry, tulipany w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze odstępuję o **35% niżej.**

Staraniem mojem było od dawnych czasów i jest zawsze pozyskać względy Szanownej P. T. Publiczności

M. JAKOBY (5489 4—7)

naprzeciw głównego wchodu do Teatru.

O 35 procent niżej.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3824 2 —)